Ner 20. Kraków, Środa 25 Stycznia 1893. Rocznik XLVI.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
**we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. | 5 złr. | 1 złr. 80 ct. |
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę** przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Luty . . . . . złr. 1·80
Od 1 Lutego do 31 Marca . . . . „ 3·60
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . . złr. 2·50
Od 1 Lutego do 31 Marca . . . . „ 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . . marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca . . . . „ 12

**W Podgórzu** przyjmuje przedpłatę na *Czas* księgarnia Władysława Poturalskiego.

*Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

**Kraków** 24 stycznia.

Osobiste zmiany w kołach wyższej administracyi rosyjskiej, kierującej losami polskich prowincyj, mają dla naszych rodaków pod zaborem rosyjskim niezwykłe znaczenie. Wielkorządcy, postawieni na czele Królestwa Polskiego i Litwy, są wyposażeni tak nadzwyczajnemi atrybucyami władzy, osobiste ich usposobienie oddziaływa tak silnie na cały kierunek administracyi, a zakres ich działania jest tak obszerny, że losy mieszkańców rozległych i ludnych prowincyj zależą niemal wyłącznie od ich dobrej lub złej woli. Jenerał-gubernatorowie warszawski i wileński są w granicach gubernij poddanych ich zarządowi, nieograniczonymi niemal władzcami, a odpowiedzialność ich zaczyna się właściwie dopiero u progu carskiego pałacu. To też każda zmiana tych urzędników, wywołuje w kołach polskich nowe obawy i nowe niepokoje.

Podobne uczucie może powstać na wiadomość o ustąpieniu Kochanowa z posady wileńskiego jenerał-gubernatora. Stanowisko to jest tak ważne, że obsadzane bywa zawsze tylko przez ludzi, posiadających zupełne zaufanie petersburskich sfer decydujących; jeżeli zatem Kochanow zostaje odwołany w sile wieku i po niezbyt długiem urzędowaniu, to nie może ulegać wątpliwości, że utracił on dawne zaufanie, i że jego polityczna — jeżeli ją tak nazwać można — karyera, jest na zawsze skończona. Według naszych informacyj, upadku Kochanowa nie należy łączyć z kwestyami ogólno-państwowej natury; przeciwnie powody są bardzo poziome i ściśle osobiste. Wielkie sprzeniewierzenia funduszów rządowych, popełnione ostatniemi czasami, tudzież zbyt jaskrawe przekupstwa, jakie się rozwielmożniły w wyższej administracyi wileńskiej, połączone z wielkim nieporządkiem i brakiem wszelkiej kontroli w kasach rządowych, podkopały stanowisko Kochanowa, tem silniej, że nadużyć tych i przekupstw dopuszczały się osoby z najbliższego jego otoczenia, a nawet z najbliższej jego rodziny. Ze stanowiska bowiem obecnego systemu, ustępującemu jenerał-gubernatorowi, nic zarzucić nie można. Objąwszy rządy Litwy po łagodnym i spokojnym Albedyńskim, działał Kochanow z całym zapałem jako energiczny rusyfikator, jako przedstawiciel nowoczesnej „rosyjskiej idei,“ wreszcie jako żarliwy apostoł prawosławnej propagandy. Jemu to zawdzięczać należy odnowienie zapomnianych cokolwiek zakazów używania języka polskiego na ulicach i w sklepach Wilna — jego to inicyatywa spowodowała wygnanie X. biskupa Hryniewieckiego, a nie starczyłoby miejsca i czasu do wyliczania wszystkich szykan, często bardzo dotkliwych, wyrządzanych przez Kochanowa lub z jego polecenia katolickiemu duchowieństwu i Polakom.

Należy przytem pamiętać, że Kochanow przybył do Wilna w chwili, kiedy polityka Aleksandra II u schyłku jego życia zaczęła wstępować na nowe tory, kiedy Lolis-Melikow próbował rosyjski system rządowy ująć w pewne ogólne prawidła, niezawisłe od chwilowych usposobień i kaprysów wyższych dygnitarzy państwowych. Gdyby ta próba się powiodła, byłby Kochanow jednym z filarów nowej ery; z chwilą jednak objęcia władzy przez Aleksandra III i Pobiedonoscewa odgadł on i zrozumiał z przebiegłością, właściwą rosyjskim urzędnikom, zapatrywania i dążenia nowego monarchy i jego doradcy i zastosował się do nich tem chętniej, że odpowiadały jego osobistym sympatyom.

Roztaczanie obrazu współczesnej Litwy przed okiem polskiego czytelnika byłoby przykre i zbyteczne; położenie tej bardzo nieszczęśliwej prowincyi da się krótko określić: krwawy ucisk moralny i materyalna ruina. Taki jest wynik stuletnich rosyjskich rządów, takie owoce systemu, który zwłaszcza w ostatnich trzydziestu latach prześladowanie wiary i narodowości milionów tuziemców doprowadził do nieznanego nigdzie wyrafinowania.

Działalność Kochanowa była ściśle zastosowana do tego ogólnego kierunku, a nawet położył on niemałe „zasługi“ w uzupełnieniu niektórych szczegółów tej okrutnej polityki. A jednakże, powtarzamy, ustąpienie jego musi wywołać ciężkie niepokoje. W tegoczesnej atmosferze rosyjskiej spodziewać się można od urzędników, świeżo powołanych na wyższe posady administracyjne w polskich prowincyach, tylko najwyższej żarliwości w dogadzaniu panującym tendencyom. Nowi dygnitarze pragną zaćmić swoich poprzedników, a mogą to uczynić jedynie, przewyższając ich w pomysłach, skierowanych do wytępienia katolickiej religii i narodowości polskiej. Jakkolwiek zatem trudno sobie wyobrazić, co nowego stworzyć potrafi na Litwie w tym kierunku p. Orżewskij, to przecież jego przybycie nietylko nie wróży nic dobrego, ale jest zapowiedzią dalszego wydoskonalenia dotychczasowego systemu. Orżewskij dał się już poznać w Warszawie, gdzie dłuższy czas przebywał jako naczelnik żandarmeryi, a wspomnienia, jakie tam zostawił, nie należą do najlepszych. W Wilnie będzie on prowadził dzieło swoich poprzedników z całym entuzyazmem ambitnego karyerowicza, a w kancelaryi jenerał-gubernatorskiej nie zabraknie mu wyćwiczonych i zahartowanych pomocników. Prócz tego może on liczyć na poparcie kuratora wileńskiego okręgu naukowego, którego zatarg z Kochanowem odbił się swojego czasu także w łamach naszego dziennika. Poparcie to jest tem pożądańsze dla Orżewskiego, że kuratorowie są obecnie bezpośrednio zawiśli od Pobiedonoscewa, od niego odbierają oni wskazówki i jemu przesyłają swoje sprawozdania. Można się zatem spodziewać, że Orżewskij zadowolni swoich petersburskich protektorów i odpowie ich nadziejom; jest on bowiem typem urzędnika, scharakteryzowanego słowami wielkiego poety: „wierny, czynny i sprawny, jak knut w ręku kata.“

## Przegląd polityczny.

Poniedziałkowe dzienniki wiedeńskie, odbierające natchnienia ze sfer rządowych, składają co tydzień biuletyny o przebiegu rokowań w sprawie utworzenia przyszłej większości parlamentarnej. Biuletyny te, początkowo pełne różowych nadziei, coraz smutniejszą i niepewniejszą przybierają formę; wczoraj wyraźnie zapewnia *Montags Revue*, że nadzieje, przywiązywane do rokowań, zaczynają znikać. W każdym razie przerwa w owych rokowaniach, zapowiadana jako krótka, zaczyna się niepomiernie przedłużać. Rada ministrów, na której omawiać miano postulaty i życzenia poszczególnych stronnictw, odbyła się już przed ośmioma dniami, a — o ile wiadomo — sprawa dotąd wcale naprzód nie postąpiła. Komentarz, że uchwały gabinetu w sprawie programu wymagają zatwierdzenia Cesarza i że stają obecnie temu na przeszkodzie przygotowania do uroczystości weselnych arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, wydaje się nieco sztuczny. *Extrapost* uchyla nieco zasłony, okrywającej treść programu i przebieg rokowań; a jakkolwiek nie wiadomo, o ile informacye tego dziennika są autentyczne, niewątpliwie mają pozory prawdopodobieństwa. Projekt rządowy według tego zawierałby jedynie kilka punktów, odnoszących się do przeprowadzenia ekonomicznych i finansowych reform. Sprawa utrzymania politycznego *status quo* jest tylko zlekka dotknięta, jako rzecz sama przez się zrozumiała; o niemiecko-czeskiej ugodzie niema wcale wzmianki, przedewszystkiem z tego względu, że nie należy ona przed forum Rady państwa. Dr Plener zażądał jednak stanowczo poruszenia sprawy ugody, która musi decydować o zachowaniu się i stanowisku lewicy. Lewica domaga się mianowicie od rządu pewnej gwarancyi, chociażby nawet oddzielnej i poza wspólnemi rokowaniami stojącej. *Extrapost* zaznacza następnie, że rządowi w całej sprawie nie chodzi już o organizacyę parlamentarnej większości, ale o ułożenie pewnego *modus vivendi* pomiędzy rządem a każdym z trzech klubów zosobna i ze wszystkiemi razem w wyłącznym celu przeprowadzenia dłuższego szeregu ustaw. Podobny *modus vivendi* nie będzie zresztą klubów stanowczo wiązał, owszem będzie im przysługiwało prawo rozpoczynania samodzielnych politycznych akcyj w parlamencie. Jednem słowem, wszystko w takim razie pozostałoby po staremu. W związku ze sprawą rokowań stoją wiadomości, że w ostatnich dniach odbywały się w Pradze konferencye, w których wzięli udział reprezentanci czeskiej szlachty feudalnej, marszałek ks. Lobkowitz, a ze strony rządu namiestnik hr. Thun. Wczoraj odbywał także hr. Taaffe krótką naradę z p. Plenerem.

Z niezwykle ciekawym i charakterystycznym wnioskiem występuje berliński *Militär Wochenblatt* w bardzo poważnie traktowanym artykule, dowodzącym potrzeby, aby posady nauczycieli w szkołach ludowych powierzane były wysłużonym podoficerom. Prasa narodowo-liberalna omawia naturalnie ten projekt życzliwie, obiecując sobie po nim dobre skutki, zwłaszcza w prowincyach wschodnich. Przy tej sposobności przypominają niektóre dzienniki, że ten sam *Militär Wochenblatt* proponował przed dziesięciu mniej więcej laty nadliczbowym oficerom armii powierzać urzędy sędziowskie. Wnioski te należą — jak się samo przez się rozumie — do rzędu politycznej humorystyki, tem lepszej, że czynione są zupełnie na seryo i z wiarą w możliwość ich urzeczywistnienia. Tematu do humorystyki dostarcza również przyjęte z pewnem zdumieniem w berlińskich kołach politycznych postanowienie, aby podczas uroczystości weselnych księżniczki Małgorzaty z księciem Fryderykiem Karolem heskim, ministrowie pruscy, zarówno czynni, jak i przeniesieni w stan spoczynku, odbyli przed dworem, jak i gośćmi weselnymi, wielki taniec z pochodniami. Wśród tancerzy będzie się znajdował także 76-letni Delbrück. Nawet *National Ztg* czyni uwagę, że już jedno pokolenie temu wstecz, za czasów ministerstwa nowej ery, opinia publiczna w Prusach była zdania, że tego rodzaju funkcya najwyższych urzędników państwowych podczas uroczystości dworskich, nie odpowiada znaczeniu ich stanowiska. — Pomiędzy zagranicznymi gośćmi, którzy wezmą udział w uroczystościach i których pobyt w Berlinie będzie miał pewne znaczenie polityczne, wymieniają carewicza i rumuńskiego następcę tronu. Carewicz zamieszka nawet, nie, jak pierwotnie było przeznaczone, w ambasadzie rosyjskiej, ale w samymże zamku królewskim. Odwiedziny księcia Ferdynanda rumuńskiego będą, zdaje się, stały w niejakim związku z niedawną podróżą do Berlina ministra Lahovarego i będą manifestowały przyjazny stosunek Rumunii do trójprzymierza.

Paryski korespondent *Budapesti Hirlap*, powróciwszy do Budapesztu, ogłasza w rzeczonym dzienniku usprawiedliwienie i wyjaśnienie przesłanych z Paryża wiadomości o uczestnictwie ambasadora, barona Mohrenheima, w przekupstwach panamskich. Wiadomości tych udzielił mu dnia 3 stycznia dyrektor „Union Mediterranée“ i współwłaściciel „Agence Libre,“ Gromier, bliski krewny byłego prezydenta Izby, Floqueta. Według informacyi Gromiera, Rouvier mianowicie zeznać miał przed sędzią śledczym, iż otrzymał od Towarzystwa panamskiego sumę 200,000 franków, jednakowoż nie dla siebie, lecz dla ambasadora rosyjskiego. Kiedy wiadomość, wydrukowana w *Budapesti Hirlap*, sprawiła wielkie wrażenie, Szekelyi jeszcze raz odniósł się do Gromiera z prośbą o jej potwierdzenie, oświadczając równocześnie gotowość odwołania jej, gdyby okazała się błędną. Gromier w odpowiedzi pokazał Szekelyi'emu numer *Lanterne*, w którym ta sama wiadomość podana była bardzo przejrzyście, jednak bez wymienienia nazwiska ambasadora, oraz dodał do poprzednich wiadomości, że Mohrenheim otrzymał nadto od Freycineta i pewnej trzeciej osoby 300,000 franków. Kwotę tę wręczył Mohrenheimowi własnoręcznie berliński ambasador Herbette. Jako świadków swojej rozmowy z Gromierem wymienia Szekelyi pp.: Foucauld de Morelion i czeskiego dziennikarza Klepala. Według doniesień z Paryża, Gromier przed współpracownikiem *Matin* zaprzecza wszystkiemu. Zapewne trudno będzie dojść właściwej prawdy.

## Korespondencya „Czasu“.

**Wiedeń** 22 stycznia.

*(Z Koła polskiego).*

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu dzisiejszym przystąpiono do wyboru komisyi parlamentarnej Koła na rok bieżący i zatwierdzono prawie jednomyślnie dotychczasowych członków tejże komisyi. Następnie Koło obradowało o przyszłem postępowaniu swojem przy uchwalaniu w Izbie poselskiej budżetu ministerstwa handlu i komunikacyj. Wielu posłów zapisało się do głosu, aby wypowiedzieć swoje uwagi i żądania co do zarządu drogami żelaznemi, pocztami, telegrafami i co do traktatów handlowych.

Zabierający najprzód głos poseł Gołuchowski roztrząsał przedłożony przez rząd budżet wydatków i dochodów dróg żelaznych państwowych, mający uzasadnić podwyższenie niektórych pozycyj taryfy przewozu temi drogami żelaznemi, i twierdził, że niesłusznem jest żądanie, aby dochodami z wszystkich dróg żelaznych pokryć nietylko wydatki na utrzymanie ruchu na tych kolejach, ale także procenta zwykłe i amortyzacyjne od kapitałów, wydanych na ich budowę, tem więcej, iż wiele kolei zbudowano nie w celach ekonomicznych, lecz w celach strategicznych, dla obrony państwa i wydatki na te koleje ponosić winien skarb państwa. Niesłusznem jest przeto podwyższenie taryfy przewozu na kolejach państwowych i uzasadnienie tego podwyższenia.

P. Roszkowski przypomniał skargi miasta Lwowa i jego reprezentacyi na niedogodność i wielką odległość od środka miasta dworca kolei państwowych (dawnego dworca kolei Karola Ludwika) i przedstawił, że należy żądać zbudowania nowego dworca bliżej środka miasta.

P. Kozłowski mniemał, iż trzeba zgodzić się na przeprowadzone niedawno podwyższenie niektórych pozycyj taryfy przewozu drogami żelaznemi państwowemi, ale tylko jako na pod-

## Z TEATRU.

*(Szkoła kobiet,* komedya w 5 aktach Molière'a. — *Nad przepaścią*, dramat w 1 akcie przez Jarosława Vrhlickiego).

Jest rzeczą zdumiewającą, jak rychło po śmierci Molière'a zatarło się należyte zrozumienie *Szkoły kobiet*, zrozumienie psychologii Arnulfa i Agnieszki, i jak uporczywie zasadniczy w tem pojęciu błąd utrzymuje się do dni naszych wśród najwybitniejszych krytyków francuskich. Chcąc odrazu wskazać ten błąd, a zarazem oznaczyć jego wiek i ciągłą żywotność, wystarczy przypomnieć, że już Voltaire nazywa Arnulfa „starcem,“ a jeszcze Juliusz Lemaitre widzi punkt ciężkości genialnej komedyi Molière'a w różnicy wieku między Arnulfem a Agnieszką. Do tej kwestyi powrócę jeszcze: tu chciałbym, wymięniwszy nazwisko znakomitego feljetonisty *Debatów*, zaznaczyć, że jego zdanie o *Szkole kobiet* grzeszy w podwójnym kierunku. Naprzód p. Lemaitre interpretuje zupełnie mylnie teoryę Brunetière'a o *Szkole kobiet*, spłaszczając i redukując do owej „różnicy wieku,“ to, co Brunetière widzi w komedyi Molière'a: zwycięstwo głosu natury! Nie trzeba tłumaczyć, o ile szerszem i głębszem jest pojęcie Brunetière'a.

Drugim grzechem p. Lemaitre jest to, że zamiast w tekście *Szkoły kobiet*, zamiast w *Krytyce szkoły kobiet* szukać rysów postaci Arnulfa, on je znajdował gotowe na scenie „Komedyi francuskiej;“ uwierzył, że tradycya, mocą której Arnulf jest na scenie starcem, jest tradycyą, że tak powiem rodzimą, gdy tymczasem najprawdopodobniej powstała ona dopiero w czasach spaczenia pojęcia scenicznego Arnulfa, w epoce Voltaire'a.

Wyszedłszy z błędnego założenia, że kwestya wieku jest wyłącznem i jedynem psychologicznem uzasadnieniem wstrętu Agnieszki do Arnulfa i miłości jej dla Horacego, Lemaitre konsekwentnie idzie dalej: Arnulf miał lat 42 — mówi on — był on może starcem wedle pojęć panien XVII wieku, ale dziś stosunki socyalne się zmieniły, 42-letni człowiek jest kandydatem do małżeństwa względnie młodym, wszak jestto wiek Maxa de Simiers, za którego Pailleron w końcu wydaje swą *Myszkę*. *Ergo*: bardzo słusznie czynią aktorzy, którzy, charakteryzując się, przydają Arnulfowi co najmniej 10 lat życia.

Nie myślę, odrzucając zdanie Lemaitre'a, zapuszczać się za nim w kwestyę zmiany społecznych stosunków od czasów Molière'a do końca wieku XIX i wpływu tej zmiany na małżeństwo. Nie myślę też przeczyć, że wiek Arnulfa odgrywa pewną rolę w miłosnej psychologii Agnieszki. Ale sądzę, że nawet w XVII wieku człowiek 42-letni nie był starcem, nie był śmiesznym jako kandydat do małżeństwa, a z drugiej strony przekonany jestem, że śmieszność Arnulfa w *Szkole kobiet* nie wypływa z różnicy wieku między nim a dziewczęciem, które chce poślubić.

Śmieszność Arnulfa, a zarazem głębokość sztuki leży w tem, że on sądzi, iż można sobie wychować kobietę do kochania, że ogłupieniem jej intellektu można opętać jej uczucia i władać niemi, jak się chce, że dalej wdzięczność za dobrodziejstwa może być wyłącznem źródłem miłości. A piękność sztuki, to, że ona nietylko śmieszy, ale i wzrusza głęboko, że wieje od niej jakiś, rzadki u Molière'a czar poezyi, to znów leży w tem, że się Arnulf przekonywa w niej o mylności swych teoryj, że ta systematycznie ogłupiana Agnieszka pod wpływem wielkiej, prawdziwej miłości zaczyna nietylko czuć, ale i rozumieć, co się dokoła niej dzieje, że ten w dusznej piwnicy hodowany kwiat w promieniach światła miłości rozwija się i dojrzewa, zaczyna żyć ludzkiem życiem. I budzi się w niej wraz z miłością nietylko inteligencya, ale i wola, znajduje się opór i siła tam, gdzie z początku bezmyślne tylko było posłuszeństwo i bierna apatya. Choć tytuł sztuki inne zgoła ma znaczenie, to jednak „szkołę kobiety“ przedstawia nam ta historya miłości Horacego i Agnieszki.

Gdyby istotnie Arnulf był w pojęciu Molière'a 42-letnim starcem, to musiałby zarazem być głupcem, chcąc się żenić z młodziutką swą wychowanką. A on wcale głupcem nie jest. Jestto sobie człowiek dość pospolity, z inteligencyą przeciętną, trochę zawiele ma w życiu systemów, w które wierzy uparcie, ale z drugiej strony człowiek to dobry, przyjaciołom wierny, nieskąpiący ani życzliwości, ani grosza synowi starego druha Oronta, jednem słowem postać stanowczo dodatnia. Prawda, zmienił on nazwisko swe Arnulf na lepiej brzmiące de La Souche. Ale to ma swoją przyczynę, do której nie brak aluzyj w sztuce. Arnulf jednej się tylko rzeczy boi w życiu: zdrady w małżeństwie. Tymczasem właśnie w języku ludowym XVII wieku *un Arnolphe* znaczyło tyle, co mąż zdradzony przez żonę. No! trzeba przyznać, że to niemiłe nazwisko dla człowieka, wstępującego w stan małżeński, i że nawet bez przesądów będąc, można stracić gust do takiego nazwiska.

Że Arnulf jest postacią dodatnią w sztuce, to nam przecie wyraźnie powiedział Molière, dając jego charakterystykę w *Krytyce Szkoły kobiet*: *un homme d'esprit* nazywa on tam swego bohatera. Czyż podobna, aby nim był człowiek, który samym swym wiekiem jest już śmiesznym kandydatem na męża? Nie umie on wzbudzić miłości w Agnieszce, tak, jak to umiał Horacy, i dlatego śmiesznym jest Arnulf może nie sam w sobie, ale dla publiczności, która zawsze i wszędzie stoi po stronie miłości.

Mieliśmy tego wzruszający przykład w sobotę: bo kiedy Arnulf pod koniec 4-tej sceny aktu V upokarza się przed Agnieszką, błagając ją, by porzuciła Horacego i poszła za nim, w chwili, gdy skończył, a ona stała w milczeniu, z galeryi ozwały się głośne wołania: nie! nie! Ta publiczność drżała o los Horacego, choć on nic nie uczynił, aby się wbić w jej pamięć i serce; wszak ten Horacy, to najsłabsza postać w sztuce, szemat, a nie człowiek. Ale — reprezentował miłość i jej prawa!

Szemat ten jest zresztą wyjątkiem w *Szkole kobiet*, bo jest to pierwsza z komedyj Molière'a, w której widzimy bardzo wyraźnie wymodelowane charaktery. I nietylko wyraźnie, ale bardzo nowożytnie. Arnulf, człowiek „w niektórych rzeczach śmieszny, w niektórych poważny,“ jak mówi o nim sam Molière, Agnieszka z całą swoją naiwnością przewrotna i podstępna — to są figury bardzo wszechstronnie scharakteryzowane, to już nie jakieś jednostronne typy, ale ludzie, skomplikowani dosyć ludzie. A nawet owa para służących, Allan i Georgetta wychodzą ze zwykłych przedtem ram międzynarodowego komizmu subretki i służącego i są wybornemi postaciami głupio-sprytnych, a chciwych chłopów francuskich.

Na tem polega właśnie historyczno-literackie znaczenie *Szkoły kobiet*, która oznacza olbrzymi krok naprzód w rozwoju teatru francuskiego. Samą treść sztuki i jej sytuacye zewnętrzne (a raczej sytuacyę, bo cała sztuka jest jedną sytuacyą z niezręcznie dorobioną przyczepką na końcu) zaczerpnął Molière z nowelki Scarrona *La précaution inutile* (pierwsza w szeregu *Nouvelles tragi-comiques)*, częściowo może ze Straparoli *Les facétieuses nuits* i ser Giovanni *Il pecorone*. Okoliczność to całkiem zresztą obojętna, bo już sam rozbiór sztuki wskazuje, że nie zewnętrzna treść i sytuacye, ale psychologia osób wobec tych sytuacyj stanowi całą ogromną wartość *Szkoły kobiet*.

W każdym razie jednak, nawet o ile idzie o techniczną stronę tej komedyi, wystąpić należy przeciw zdaniu, które od czasów Voltaire'a błąka się w krytycznych pracach o *Szkole kobiet*, a które nie dawniej jak wczoraj spotkaliśmy znów w jednej z recenzyj sobotniego spektaklu. Voltaire nazwał *Szkołę kobiet*, „sztuką w zupełnie nowym rodzaju, która, choć cała w opowiadaniach, napisana jest wszakże z takim kunsztem, że wszystko w niej wydaje się akcyą.“ Wprawdzie już Molière w swej *Krytyce* dotknął tej kwestyi, z której mu widocznie czyniono zarzut zaraz w r. 1663 *), ale dopiero Lessing zbił ten, w formę pochwały ubrany zarzut Voltaire'a, wskazując słusznie w *Dramaturgii hamburskiej*, że akcyą w *Szkole kobiet* jest nie to, co czynią Horacy i Agnieszka, a co istotnie znamy tylko ze zwierzeń Horacego, ale to, co wobec miłości młodych czyni Arnulf. Jego każdy gest, każde słowo jest akcyą, bo porusza jego osobą, wypuklając jego charakter. I dlatego z całą słusznością odwraca Lessing zdanie Voltaire'a i pogłębia je mówiąc: „W *Szkole kobiet* wszystko jest akcyą, choć wszystko wydaje się opowiadaniem.“

Już i tak za wiele polemiki w tym feljetonie, a jednak muszę zwrócić się jeszcze przeciw twierdzeniu, które wyczytałem wczoraj w artykule p. Sarneckiego. Twierdzi on, że Molière siebie przedstawił w Arnulfie, a historya Agnieszki i Horacego jest smutną historyą żony Molière'a, odbitej mu przez „markizów“. Zdanie to polega na pomyłce. *Szkoła kobiet* powstała właśnie przed małżeńskiemi nieszczęściami Molière'a, w krótkiej chwili jego szczęścia z Armandą. I jeśli co z tego pożycia widać w *Szkole kobiet*, to właśnie tę pewną świeżość, lekkość, radość jakąś i poezyę, których nie znajdziemy już u Molière'a w późniejszych jego dziełach. Zresztą przecież i Molière, choć współczuje z Arnulfem, bardzo widocznie popiera sprawę Horacego wobec publiczności i... wygrywa ją.

Wdzięczność, jaką czujemy dla p. Siemaszki za wprowadzenie *Szkoły kobiet* na naszą scenę, nie powinna zamykać nam oczu na fakt, iż wyborny ten artysta nie odegrał roli Arnulfa tak, jak się tę rolę grać powinno. Pomijając trywialności w dykcyi, czasem przyspieszanej zupełnie niewłaściwie, pomijając efekta głosowe, niezawsze szczęśliwe, podnieść musimy, że p. Siemaszko, który nietylko bawić, ale i wzruszyć nas umiał tylekroć swoim szczerym liryzmem, do dramatycznych momentów w roli Arnulfa nie miał dość siły. Krzyk jego nie wzruszał nas, było w nim coś niedociągniętego, co nie dozwalało mu wywołać głębszego wrażenia. — P. Siemaszkowa bardzo ładnie grała rolę Agnieszki, zwłaszcza w pierwszych aktach. W akcie V i jej zabrakło temperamentu. Wyborną parę służących stanowili panna Koźmin i p. Ruszkowski. Reszta ról wypadła nad wyraz słabo.

Jarosław Vrhlicki miał temat do bardzo ładnej nowelki i bardzo ciekawego feljetonu z zakresu malarstwa. Udramatyzował jedno i drugie, z czego oczywiście powstał bardzo słaby i nudny dramacik. Czyby nie było lepiej zagrać po *Szkole kobiet... Krytykę szkoły kobiet*; byłby to wieczór nietylko ciekawy, ale z pewnością i bardzo wesoły.

W dramacie *Nad przepaścią* zasługuje na podniesienie gra p. Kałużyńskiej, która od pewnego czasu porzuciła dawną egzaltacyę i zaczyna powracać na drogę prostoty i prawdy scenicznej. Trzeba jej tego szczerze powinszować.

*

*) Dorante mówi: *„Les récits eux-mêmes y sont des actions suivant la constitution du sujet.“*

wyższenie tymczasowe; natomiast zarząd temi kolejami państwowemi powinien starać się, aby to podwyższenie było tylko chwilowe, a dążyć do zniżenia taryfy przewozu, co jest nieodzownym warunkiem do wzrostu produkcyi, a w następstwie tego wzrostu produkcyi wzrosną także dochody państwa.

P. Hompesch przemawiał także za zniżeniem taryf przewozu drogami żelaznemi.

P. Lewicki przypomniał wnoszone już kilkakrotnie żądanie uzasadnione, aby urzędnicy władz autonomicznych, mianowicie urzędnicy Wydziału krajowego i urzędnicy miejscy otrzymywali zniżenie cen jazdy drogami żelaznemi, takiesamo, jakie otrzymują urzędnicy państwa i domagał się, aby to żądanie poprzeć usilnie. Dalej przedstawiał, jak niską płacę otrzymują kobiety pracujące przy urzędach pocztowych i telegraficznych i wniósł, aby żądać podwyższenia ich płacy.

P. Sokołowski wniósł, aby upomnieć się o budowę przekopu pod kolej państwową przy ulicy Lubicz w Krakowie. Jednak mogłoby się obejść bez tego przekopu i mógłby być rząd zwolniony od zbudowania go, gdyby kolej Północna zniosła swój dworzec w miejscu, w którem obecnie stoi i zbudowała nowy na końcu ulicy Długiej. W dyrekcyi kolei państwowej istnieje taki projekt.

Poseł Chrzanowski przedstawił, że należy żądać spełnienia przez rząd zobowiązania co do nietamowania ruchu na ulicy Lubicz w Krakowie przez zbudowanie odpowiedniego tam przekopu pod kolej państwową lub w inny sposób. Ale usunięcie teraźniejszego dworca kolei Północnej, stojącego dogodnie blisko środka miasta i zbudowanie nowego, odległego, za rogatką, przy końcu ulicy Długiej, nie jest wcale korzystnem dla miasta Krakowa i dla całej jeżdżącej koleją ludności, a reprezentacya miasta wcale tego nie żądała, lecz domagała się utrzymania i powiększenia hali nakrytej na teraźniejszym dworcu, rozszerzenia i upiększenia tego dworca. Dalej poseł Chrzanowski wniósł, aby żądać powiększenia w Galicyi niedostatecznej dziś liczby urzędników pocztowych i telegraficznych, a wykazawszy, jak nieodpowiedni jest w Galicyi stosunek urzędników pocztowych i technicznych niższych do liczby urzędników wyższych (gdyż urzędników wyższej rangi jest zaledwie 23 procent, a niższych 77%, gdy w innych krajach monarchii austryackiej urzędników wyższych jest 34% a nawet 37% na sto), wniósł, aby upomnieć się u rządu o powiększenie w Galicyi liczby posad wyższych urzędników technicznych i pocztowych.

Poseł Szczepanowski, odpowiadając na przemowę posła Gołuchowskiego, wykazał, że według przedłożonego budżetu wydatków i dochodów dróg żelaznych państwowych, skarb państwa pokrywa znaczną część procentów od kapitałów, wyłożonych na budowę dróg żelaznych. Co się tyczy sprawy podwyższenia niektórych pozycyj taryfy przewozu drogami żelaznemi państwowemi, przypomniał, że tak posłowie młodoczescy, jak i posłowie niemieccy z lewicy wystąpili w Izbie i w komisyi budżetowej gorąco w obronie zasady, iż wszystkie wydatki dróg żelaznych państwowych i procenty od kapitałów, wydanych na ich budowę, powinny być pokryte dochodami tych kolei, a jeżeli dochody te nie są dostateczne, należy podwyższyć taryfę przewozu. W Niemczech trzymano się także powyższej zasady. Wprawdzie mowca nie zgadza się na tę zasadę. Na koleje żelazne należy patrzeć nietylko ze stanowiska korzyści finansowych, ale także ze stanowiska korzyści ekonomicznych, a koleje żelazne, przewożąc tanio produkta i wyroby, przyczyniają się przez to skutecznie do podźwignienia i rozwoju produkcyi, a przeto pośrednio także do powiększenia dochodów skarbu państwa. Godząc w taryfie kolejowej względy finansowe z ekonomicznemi, należy zniżać cenę przewozu tych produktów, których produkcya potrzebuje tego zniżenia, aby się mogła rozwinąć; a natomiast można podwyższyć cenę przewozu tych produktów lub wyrobów, które zniosą łatwo tę wyższą cenę przewozu. Według tej zasady postępował i postępuje rząd węgierski w ustanawianiu taryfy przewozu na drogach żelaznych i przez to wpłynął na rozwój produkcyi, bez szkody skarbu państwa. Jeneralna dyrekcya kolei państwowych w Austryi przedstawiła, które inwestycye na drogach żelaznych należy wykonać, a nadto że trzeba podwyższyć bardzo szczupłą płacę urzędników niższych przy kolejach państwowych. Dalej wykazała, że pieniędzy na to dostarczyć muszą dochody tych kolei; przeto potrzeba podwyższyć cenę przewozu tych produktów, które znieść mogą to podwyższenie bez żadnej szkody dla ich produkcyi. Na przykład podwyższono cenę przewozu bardzo tanio produkowanych i sprzedawanych węgli brunatnych z kopalni czeskich, które wywożone po większej części do Saksonii i tam tanio sprzedawane fabrykom tamecznym, ułatwiają im konkurencyę z fabrykami austryackiemi. Natomiast należy zniżyć cenę przewozu kolejami tych produktów, których rozwój produkcyi wymaga koniecznie taniego wywozu za granicę. Takim produktem jest spirytus, a mowca jest przekonany, że jeżeli będą stosowne podania i żądania od producentów spirytusu w Galicyi, Koło poprze je gorąco, a dyrekcya jeneralna kolei żelaznych uwzględni takowe.

Poseł Wielowiejski wyraził mniemanie, że może należałoby żądać reorganizacyi władz kolejowych państwowych i utworzenia oddzielnej dyrekcyi dróg żelaznych i państwowych galicyjskich.

Poseł Struszkiewicz przedstawił powody, przemawiające przeciw temu.

Poseł Henzel wniósł, aby ponowić żądanie o uwolnienie od opłat pocztowych korespondencyj wszystkich urzędów autonomicznych i poparł wniosek, aby domagać się takich samych zniżeń cen jazdy na kolejach państwowych dla urzędników autonomicznych, jakie otrzymują urzędnicy państwowi.

Wreszcie uwagi co do traktatów handlowych czynili posłowie Kozłowski, Chrzanowski i Henzel.

## Konwersya długu indemnizacyjnego.

Piszą nam z Wiednia d. 22 b. m.:

Wczoraj nareszcie ukończone zostały układy co do konwersyi długu indemnizacyjnego galicyjskiego przez podpisanie umowy, zawartej między reprezentacyą Wydziału krajowego galicyjskiego, a połączonych firm Unionbanku i bankierów berlińskich Mondelssohna i Warschauera. Ten koniec sprawy niewątpliwie wywoła zdziwienie i dyskusye w kraju. Wielu będzie pytało, czemu banki obce i po części nawet żydowskie przeniesiono nad Länderbank, w którym nietylko udział mają Polacy, ale który niezaprzeczone położył dla Galicyi zasługi. Wiadomo, że on to przeprowadził pożyczki krajowe i dzielnie dopomógł do dania im prawa obywatelstwa na giełdzie, co tak przyczyniło się do podniesienia ich kursu. Z drugiej jednak strony powiedzieć wypada, że zrobiono wszystko, co zrobić należało; Wydział krajowy dłuższy czas traktował z różnemi instytucyami finansowemi i zdecydował się do wysłania do Wiednia swoich przedstawicieli do ostatecznego zawarcia układu dopiero po nabraniu pewności, jaką jest najwyższa kwota, której się od nich spodziewać może. Żadna z nich, a więc i Länderbank także, stanowczo więcej, niż 91, ofiarować nie chciała. Było to *ultimatum* stwierdzone bezwzględnie. Nie dziw więc, że gdy za przyjazdem naszych reprezentantów do Wiednia, tego wieczora jeszcze zjawili się szefowie Unionbanku i posunęli się o pół reńskiego dalej, nie od ofert innych banków, ale od najwyższych cen, na nich wytargowanych, a w zamian żądali decyzyi i nie można się było spodziewać, czy nazajutrz się nie cofną, zawarto układ, nie odwołując się już do instytucyj tamtych.

Szybkie w decyzyi — choć wolne w przygotowawczych krokach — postąpienie reprezentantów Wydziału krajowego było oczywiście przedmiotem wszystkich rozmów dni ostatnich w politycznych kołach polskich tutejszych i jeszcze nie zeszło z porządku dziennego. Nie brakło krytyki. Są tacy, którzy rozgłaszają, że można było uzyskać jeszcze z 10 centów na 100 złr. więcej, że byłby je dał nawet sam Länderbank. O ile wiem, nie twierdzą tego panowie z Länderbanku. Zresztą, jeżeliby tak było, byłby niezawodnie Länderbank oświadczył się ze swoją ostateczną ofertą, nie czekając, aż będzie poniewczasie — i sądzę, że tak powinien był zrobić. Skoro nie zrobił, więc gdy się wie, kto tu, z kim, i o co miał do czynienia, przypuścić trudno, aby w tak nieszczerą grę chciano się bawić.

W rzeczach grosza publicznego rozstrzyga — oczywiście w granicach, naznaczonych uczciwością i przyzwoitością — nie co innego, tylko interes. A ten wydaje się być dobrym. Cena sfinansowania pożyczki indemnizacyjnej, która przynosić będzie 4% w papierach po 91·50 za 100, zwłaszcza okazuje się niezłą przez porównanie do renty t. zw. Steinbacha, która nie tak wiele wyższą cenę osiągnęła, pomimo że inne tu zupełnie wchodzą w grę warunki i widoki.

Chyba więc zarzucićby przyszło to jedno, że przed ostatecznem przyjęciem od Unionbanku 91·50, należało jeszcze raz zapytać innych instytucyj. Ci, co tak myślą, zapominają, że sprawy finansowe nie są rzeczami kurtoazyi, ani sentymentu — a gdyby wskutek wahania dłuższego osiągnięto potem cenę mniejszą — bo i to było możebne — zapewne pierwsi byliby z tego zarzut zrobili. Mówiłem z posłami sejmowymi, którzy wprost oświadczają, że byliby zmuszeni potem interpelować Marszałka i Wydział krajowy, czemu nie pośpieszył się przyjąć korzystnych warunków, ofiarowanych przez Unionbank, który przecie też jest instytucyą poważną. Jak już wiecie, decyzya zapadła we środę wieczorem. Bliższe szczegóły omawiano dopiero na sesyi wczorajszej, na której zastrzeżono piątą część całej operacyi dla banków galicyjskich. Ponieważ tu chodzi o mniej więcej 30 milionów złr., więc przedstawia ta piąta część jakie 6 milionów. Czy nie można było zastrzedz więcej, stojącemu z boku osądzić trudno. Na tej sesyi Wydział krajowy reprezentowany był przez p. Romanowicza, przy którego boku, jako doradca finansowy, stał p. Zgórski.

## Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dyskusya nad etatem ministerstwa obrony krajowej. Dep. Kronawetter omawiał stosunki żandarmeryi. Główny błąd organizacyi korpusu żandarmeryi leży w tem, iż żandarmerya jest zlaniem się korpusu wojskowego i cywilnego. Liczba oficerów żandarmeryi jest stosunkowo zbyt podniesiona; ogólne koszta w sumie 5,600.000 złr. są wyższe niż w innych państwach. Mowca omawia rzekomy reskrypt Namiestnika czeskiego, wzywający żandarmeryę, aby prowadziła osobny spis socyalistów, należących do związku wojskowego. Takie tajne tabele kwalifikacyjne wytłómaczyłyby liczne samobójstwa wśród armii. Mowca domaga się rychłego podjęcia reformy wojskowej ustawy karnej i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy, dotyczącego organizacyi żandarmeryi, jako cywilnej straży.

Deput. Roser wnosi następującą rezolucyę: 1) wzywa się rząd, aby przedłożył jak najrychlej projekt ustawy o wsparciach dla ubogich rodzin żołnierzy, powołanych do ćwiczeń wojskowych; 2) wzywa się rząd, aby wpłynął w tym kierunku, iżby powołanie rezerwistów nie nastąpiło wśród żniw; 3) wzywa się rząd, aby przy oddziale dla dostaw wojskowych funkcyonował komitet doradczy, z rolników złożony, równie jak w ministerstwie handlu utworzono radę kolejową i cłową. Mowca mniema, iż przez zlanie ministerstwa rolnictwa z ministerstwem handlu, oraz przez zredukowanie subwencyj na wyścigi konne, dałyby się wprowadzić znaczne oszczędności.

Dep. Vaszaty radby się dowiedzieć, ilu czeskich jednorocznych ochotników nie zdało egzaminu oficerskiego dla niedostatecznej znajomości języka niemieckiego. Wojskowym należałoby zabronić noszenia uniformu po za służbą, a przez to zapobiegłoby się licznym bijatykom. Mowca omawia wojskowe postępowanie karne, żali się na długie trwanie aresztu śledczego i na to, iż rozprawy sądu wojskowego odbywają się w języku niemieckim.

Dep. Kaunic sądzi, iż przy oficerskim egzaminie jednorocznych ochotników nie zawsze decydują wiadomości kandydata, ale często działają najrozmaitsze protekcyjne wpływy. Mowca omawia następnie stosunek orkiestr pułkowych do orkiestr cywilnych. Publiczność tak się lubuje w muzyce wojskowej, iż muzycy cywilni schodzą na dalszy plan. Orkiestr wojskowych używa się już nawet w teatrach, na pogrzebach i t. p. Muzycy wojskowi bywają przeciążeni. Muszą oni często grać od godziny 3 do 10 w jakiejś kawiarni, a następnie od ½11 do 3 rano na balu i dostają za to 18 centów, 2 szklanki piwa, porcyę gulaszu i kawałek chleba. Mowca zapytuje ministra, czy prawdą jest, iż w pobliżu Pragi zmarzł żołnierz, stojący na straży. Zaprzeczano temu wprawdzie, ale mowca twierdzi, iż rzeczywiście wypadek taki zaszedł. Podczas manewrów w Żiżkowie zachorowało ciężko 16 żołnierzy z powodu mrozu.

Na tem przerwano dalsze rozprawy.

Dep. Gessmann i towarzysze interpelują ministra sprawiedliwości w sprawie pewnego inseratu w *N. W. Tagblatt*, obrażającego obyczajność publiczną.

Dep. Vaszaty interpeluje ministra sprawiedliwości w sprawie dochodzenia przeciw Kozaryszczukowi z Czerniowiec, a dep. Kokoschinegg w sprawie wzmagającej się emigracyi ze Styryi do Brazylii.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

## Sprawy miejskie.

### Posiedzenie Rady miejskiej d. 23 stycznia 1893.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Odczytano: prośbę nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających o podwyższenie wynagrodzenia za godzinę nauki (przekazano komisyi przemysłowej), oraz prośbę, podpisaną przez hr. Andrzejową Potocką oraz ks. Marcelinę Czartoryską, o udzielenie zapomogi dla przytułku dla dziewcząt imienia św. Jadwigi, tudzież o wciągnięcie tej instytucyi na listę zakładów, otrzymujących corocznie zapomogę; w zakładzie ma obecnie stały przytułek 36 dziewcząt (przekazano sekcyi dobroczynnej).

Następnie odczytany został następujący wniosek r. m. Zolla i towarzyszy w sprawie jubileuszu Ojca św.:

Wiadomem jest powszechnie, że na dzień 19 lutego b. r. przypada jubileusz 50-letni pozyskanej przez Ojca św. godności biskupiej. Świat katolicki zamierza dzień ten obchodzić uroczyście i ze wszystkich stron składane będą Ojcu św. gorące, z głębi milionów serc płynące życzenia.

Sądzę, że miasto Kraków, kilkuwiekowa niegdyś stolica królów polskich, związana historycznemi tradycyami jak najściślej ze Stolicą Apostolską, w tak ważnej chwili najgorętszy swój hołd i gorące przywiązanie dla Ojca świętego, otoczonego w całym świecie jak najwyższem uszanowaniem, w dosadny sposób objawić powinno, a to nietylko przez wzgląd na ogromne zasługi, jakie Ojciec święty położył około Kościoła katolickiego i całego społeczeństwa ludzkiego w ogólności, ale zarazem i przez wzgląd na ojcowską pieczołowitość, jaką okazał naszemu miastu w szczególności. Wszakże to za Jego rządów osierocona przez długie lata Stolica nasza biskupia została obsadzoną i następnie do godności Stolicy książęco-biskupiej wyniesioną, wszakże to On przez zamianowanie obecnego księcia-biskupa kardynałem, Stolicy tej takiego nadał blasku, jakim się szczyciła w najświetniejszych swoich czasach.

Wnoszę przeto: Rada miasta Krakowa uchwali: Upoważnia się Pana Prezydenta, ażeby w sposób właściwy, co do którego porozumieć się ma z Jego Eminencyą księdzem Kardynałem, księciem Biskupem krakowskim, złożył imieniem miasta Krakowa do stóp tronu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII najgłębszy hołd i najgorętsze życzenia z powodu Jego 50 letniego jubileuszu pozyskanej godności biskupiej.

Kraków d. 21 stycznia 1893 r.

Dr Fryderyk Zoll, wnioskodawca. — St. Tarnowski, X. Teofil Midowicz, Michał Chyliński, Franciszek Kasparek, Jan Kwiatkowski, Dr J. Hajdukiewicz, Stefan Muczkowski, Wiktor Redyk, Stanisław Feintuch, Tomasz Chęciński, Dr Karol Pieniążek, Jan Geisler, Dr Franciszek Paszkowski, Dr Lesław Boroński, Zenon Słonecki, Czesław Kieszkowski, Faustyn Jakubowski, X. Chotkowski, Dr H. Jordan, Dr A. Obaliński, Józef Friedlein, Dr Ludwik Wiszniewski, Dr Adam Asnyk, Karol Rząca, Karol Knaus, Roman Chmurski, Hugo John, Dr Ernest Bandrowski, Wandalin Beringer, Jan Rotter.

Po odczytaniu wniosku, Rada uznaje, iż traktować go należy jako nagły, a wnioskodawca r. m. Zoll zabiera głos, i sądzi, że wniosku swego nie potrzebuje motywować; wniosek jest tak jasny, iż jakiekolwiek motywowanie osłabiłoby go. Mowca prosi jedynie Radę o przyjęcie wniosku.

Wniosek Rada uchwaliła jednomyślnie, co p. prezydent stwierdził, i co zostanie zanotowanem w protokóle.

R. m. Redyk interpeluje, kiedy komisya, układająca warunki dzierżawy nowego teatru, przyjdzie przed Radę z wypracowanym projektem kontraktu.

P. prezydent odpowiada, iż poprawiony przez referenta F. Jakubowskiego projekt kontraktu rozesłany został członkom komisyi i ta w najbliższych dniach odbędzie posiedzenie.

Na wniosek r. m. Zolla Rada przystąpiła do posiedzenia poufnego.

## KRONIKA.

**Kraków** 24 stycznia.

— **Rada miasta** na wczorajszem poufnem posiedzeniu powierzyła prowizoryczne kierownictwo Muzeum techniczno-przemysłowego tymczasowo p. Janowi Wdowiszewskiemu, kustoszowi tegoż Muzeum. Równocześnie wezwała Rada komisyę przemysłową, aby jak najrychlej ułożyła statut organizacyjny dla Muzeum techniczno-przemysłowego. Przy tej sposobności zaznaczamy, iż celem ułożenia statutu i zorganizowania Muzeum techniczno-przemysłowego wybrała komisya przemysłowa podkomisyę, w skład której weszli pp.: wiceprezydent Friedlein (jako przewodniczący), Dr Bandrowski, Dr F. Jakubowski, Rotter, Odrzywolski i Otto.

Następnie przyznała Rada nauczycielkom szkoły wydziałowej p. Kazimierze Bereżnickiej i p. Jadwidze Łobaczewskiej prawo do emerytury i pięcioletnich dodatków.

— **Odczyt.** W niedzielę dnia 29 b. m. będzie miał O. Maryan Morawski, profesor Uniwersytetu Jagiell., odczyt w sali ratuszowej p. t.: „W czem tkwi siła pism Renana.“ Biletów dostać można w księgarni Krzyżanowskiego, w składzie K. Zajączkowskiego (Plac Maryacki, L. 8) i przy wejściu na salę. Cały dochód przeznaczony na rzecz Unitów podlaskich.

— **W 30-tą rocznicę powstania styczniowego** odprawionem zostało wczoraj nabożeństwo w kościele OO. Pijarów. Kazanie wypowiedział X. Chromecki.

Wczoraj odbył się w sali strzeleckiej wieczorek, który zagaił p. Benedyktowicz, poczem p. Danielak miał odczyt „o dodatnich i ujemnych skutkach powstania listopadowego.“ Część muzykalno-wokalną wieczorku wypełnił chór „Sokoła“ pod kierunkiem p. Deca, chór akademicki pod kierunkiem p. Barabasza, śpiew solowy panny Schönguth, oraz gra p. Paczowskiego. Deklamował p. Rygier, a wieczorek zakończył się obrazem z żywych osób, przedstawiającym „Pochód oddziału powstańczego.“ Dodać należy, iż w sobotę odbyła się w „Sokole“ uczta na cześć uczestników powstania styczniowego. Podczas uczty spełniono długi szereg toastów.

We Lwowie odbył się z tego samego powodu wieczorek muzyczno-deklamacyjny, zagajony przemówieniem Dra Stelli-Sawickiego, a w kasynie dano ucztę na cześć uczestników powstania styczniowego.

— **W „Związku literackim“** odbędzie się we środę dnia 25 b. m. walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie za r. 1892; 3) wybór 5 nowych członków wydziału; 4) wnioski i interpelacye.

— **Wieczór tańcujący**, zapowiedziany w „Zgodzie“ na 28 b. m., nie odbędzie się.

— **Wykaz popisowych**, urodzonych w latach 1872, 1871 i 1870, do poboru wojskowego w r. 1893 obowiązanych, a do gminy miasta Krakowa przynależnych, mogą interesowani przeglądać codziennie w Wydziale V Magistratu, począwszy od dnia 24 b. m. do dnia 30 b. m. w godzinach od 11—2 z południa.

— **Na loteryę gospodarską** nadesłano następujące datki pieniężne i fanty: *(C. d.)* P. Emilia Tchorznicka 2 kapłony, 2 kaczki; p. Jadwiga Janczewska 2 żywe kury; p. Zofia Popielówna żywego baranka, 3 kaczki, 4 flaszki pomidorów; z Koźmianów hr. Michałowska 6 kaczek, 4 kapłony, 2 kiełbasy; hr. Stanisławowa Badeniowa 2 zające, 2 ozory, 1 kaczkę, 2 słoje konfitur; p. Felicya z Łempickich Koźmianowa 2 zające, 6 kur; hr. Lanckoroński 2 zające i strucle; p. Marya Żeleńska z Grodkowic 3 zające, 3 kaczki; p. Kazimierz Żeleński 25 serów; p. W. Żeleńska 5 paczek kasztanów, 5 pak pierników; p. Wanda Boguszowa 2 zające, 8 butelek miodu; p. Ksawery Bogusz 1 rogacza; p. Adela Zakliczyna 1 flaszkę wina, 1 kapłona; p. Augustowa Gorayska 1 krąg sera szwajcarskiego; Br. Gabryela Dlauhowesky 1 zająca; p. z Konopków Schmidtowa 1 ser, 1 butelkę soku, 2 słoiki korniszonów; X. Piotrowski z Mogilan kaczkę; hr. Henrykowa Mieroszowska garnczek powideł; hr. Janowa Mieroszowska 14 butelek wina węgierskiego; p. dyrektorowa Korotkiewiczowa 2 flaszki wódki, 2 wina, 4 likieru, 2 orzechy kokosowe, 1 klgr. czekolady, 2 pudełka kandyzowanych owoców, 2 pomadek, 2 biszkoptów, 2 herbatników, 3 słoje konfitur, 2 konserwów, 3 kompotów, 1 struclę, 1 makownik, 2 paczki pierników; prof. Rosnerowa 6 kiełbas; p. Domańska 2 sery, 2 kury; prof. Domański 6 klgr. karpi; p. Jabłońska 1 słoik konfitur, 1 flaszkę miodu; p. Łukaszewiczowa 1 słoik korniszonów, 1 flaszkę soku, 1 paczkę jabłek; p. Kotschowa 2 słoiki konserwów; p. Alfred Kotsch parę gołębi; p. Grabowska flaszkę wódki; p. Hieronimowa Ciechanowska 2 pantarki; p. Hugonowa Johnowa 30 butelek piwa; p. Marya Gwiazdomorska 2 butelki nalewki; p. Jerzowa Goeblowa 1 butelkę wina; p. Kazimierzowa Smolarska 1 zająca, 1 butelkę wódki; p. Tadeuszowa Federowiczowa 1 butelkę koniaku, funt herbaty, funt czekolady, paczkę fig i wieniec fig; p. Janowa Federowiczowa 1 prosię żywe, 1 głowę cukru, 2 butelki wina; p. prezydentowa Jasińska 1 głowę cukru; p. prof. Marsowa 3 słoiki konfitur; p. prof. Dargunowa 1 wieniec fig, ½ klgr. ryżu, klgr. cukru, klgr. orzechów, 1 kiełbasę, 1 ser, 1 flaszkę wina. *(C. d. n.)*.

— **Ambulatoryum** Szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie wynosiło w 1892 r. 6.720 osób. Z tego było: z Krakowa 4.056, z Podgórza 1.055, z okolicy 1.609 osób. Żydów było 1.631.

— **Fundacya Hirscha.** Prezydentem kuratoryi fundacyi bar. Hirscha wybrany został na posiedzeniu dnia 21 b. m. przez aklamacyę p. Guttmann, dotychczasowy prezydent *Alliance israelite* w Wiedniu. Z powodu wyboru tego złożył p. Guttmannowi gratulacyę krakowski komitet fundacyi Hirscha.

— **Z kolei państwowej.** Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że zastanowiony, z powodu zamieci śnieżnych, ruch osobowy i towarowy na szlaku Jasło-Rzeszów, jakoteż ruch towarowy na szlaku Nowy Sącz-Nowy Zagórz dnia 23 b. m. nanowo podjęty został.

— **Rada miejska w Podgórzu** wystosowała pisma do p. Józefa Kownackiego, lekarza powiatowego w Wieliczce i do p. Jana Kostrzewskiego, nadkomisarza policyi w Podgórzu, w których wyraża im uznanie i podziękowanie za energiczną działalność w czasie cholery.

— **Zmiana własności.** Wieś Berezowicę małą, w powiecie zbarazkim, kupił od p. Alfreda Garapicha hr. Mikołaj Tołstoj za 176.000 złr.

— **Brzezinka** pod Oświęcimem. Z inicyatywy X. Andrzeja Knycza, kanonika oświęcimskiego i p. Antoniego Bielewicza, kierownika szkoły z Brzezinki, otwarto w dniu 15 stycznia b. r. za staraniem krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, czytelnię ludową w gminie Brzezince. Do nader licznie zgromadzonych włościan przemówił podniośle X. kanonik A. Knycz, podając im w licznych przykładach żywe dowody, ile to dobrego dobra książka w świecie zdziałała, następnie pouczył ich, jak należy książki czytać, ażeby odnieść z nich korzyść prawdziwą. — Następnie kierownik czytelni p. A. Bielewicz pouczył zgromadzonych o pięknych celach czytelń ludowych, tudzież o doniosłej i rozległej działalności krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, na cześć którego zgromadzenie trzykrotny okrzyk: „Niech żyje“ z wdzięcznością powtórzyło. Nadesłane z krakowskiego Towarzystwa 153 książeczek do czytania natychmiast co do jednej wypożyczono, a X. A. Knycz na zaprenumerowanie dla Czytelni ludowego czasopisma złożył kwotę 3 złr., za co mu kierownik czytelni imieniem zgromadzonych serdecznie podziękował.

— **Z Czchowa.** Rada gminna miasta Czchowa, chcąc przyjść w pomoc mającemu się założyć sklepikowi „Kółka rolniczego“ w miasteczku Czchowie, ofiarowała na rok jeden bezinteresownie lokal na sklepik, składający się z trzech ubikacyj i zajęła się wyrestaurowaniem takowego. Podając do wiadomości ogólnej ten szlachetny objaw poczucia obywatelskiego tutejszej reprezentacyi miejskiej, składa zarząd „Kółka rolniczego“ w imieniu swych członków publiczne podziękowanie za dar, który dla rozwoju sklepiku szczególniej w pierwszym roku ma doniosłe znaczenie.

*Jan Bartosz* sekretarz. *X. Józef Stopa,* prob. i przewodniczący.

— **Limanowa** 21 stycznia. Dziś, jako w 30-tą rocznicę powstania, na życzenie obywateli tutejszych odbyło się w kościele parafialnym z całą zastosowaną okazałością żałobne nabożeństwo za poległych braci w powstaniu narodowem r. 1863. Nabożeństwo odprawił, w asystencyi dwóch tutejszych duchownych, proboszcz miejscowy X. kan. Kazimierz Łazarski. Kościół był zapełniony. Na zakończenie odśpiewano hymn „Z dymem pożarów.“

— **Zakopane** 20 stycznia. I u nas hasło dla „głodnych dzieci“ nie pozostało bez echa; wprawdzie nędza wśród ludności miejscowej tylko wyjątkowo się pojawia, ale mamy szkołę fachową, która ściąga młodzież z całej Galicyi. Z tej szkoły wyjdą kiedyś uzdolnieni rzeźbiarze, tokarze, stolarze. Tymczasem jednak głód, zimno, niedostatek wszelkiego rodzaju, nieraz dotkliwie czuć się daje biednym chłopcom, pozbawionym opieki rodzicielskiej i utrzymującym się po większej części z małych stypendyów. W celu niesienia pomocy najbiedniejszym z pomiędzy nich zawiązało się w tym roku w Zakopanem Towarzystwo, które dostarcza obiadów i odzieży i w porozumieniu z dyrektorem szkoły roztacza opiekę nad uczniami. Aby pomnożyć fundusz młodego jeszcze Towarzystwa, odbyła się d. 8 stycznia b. r. w Zakładzie Dra Chramca, wspólnemi siłami gości i górali, zabawa z czysto lokalnym programem; były więc śpiewki ludowe i deklamacye utworów, sławiących Tatry, a całą uroczystość uwieńczył żywy obraz, przedstawiający adoracyę pasterzy przy żłóbku. W obsadzie brały udział wszystkie dzieci bawiących tu rodzin, chcąc w ten sposób przysłużyć się biednym swym rówieśnikom. Po przedstawieniu, dzięki ofiarności Dra Chramca i jego żony, oraz pań komitetowych, zastawiono bufet, przy którym aktorowie i publiczność raczyli się herbatą i zabawiali rozmową. Pomimo, że ceny biletów naznaczono bardzo nisko (50 ct. krzesło, 10 ct. miejsce stojące) zebrała się pokaźna sumka 125 złr.

Któż mógł przewidzieć, gdy się tak ochoczo bawiono, że nazajutrz Zakopane okryje się żałobą przez śmierć bawiącej tu na kuracyi żony nowego naszego starosty, Maryi z Zaleskich Czarkowskiej Golejewskiej.

Zimę mamy stosunkowo łagodną; kilka razy już wprawdzie termometr wskazywał 20 stopni mrozu i więcej, ale wnet jakby przerażony własną śmiałością podnosił się znacznie. Śniegu dużo; niepodobny on jednak wcale do całunu, do jakiego zwykle go porównują; jest to raczej strój świąteczny, w którym naszym górom bardzo do twarzy, a kiedy słońce złoci ich wierzchołki, albo księżyc powoli przesuwa się nad doliną, trudno powstrzymać okrzyk podziwienia i zachwytu.

— **Wyprawa ślubna** Arcyksiężniczki Maryi Małgorzaty została przed kilku dniami wystawioną w salach pałacu Arcyksięcia Karola Ludwika w Wiedniu na widok publiczny. W pierwszych pokojach znalazła miejsce bielizna i niektóre z darów ślubnych; salę marmurową i pobliskie sale zapełniły toalety, okrycia i główna część prezentów. Wszyskie umieszczone pod szkłem tak, że obejrzenie ze wszech stron nie przedstawia trudności. Suknia ślubna jest arcydziełem sztuki krawieckiej; wykończona z białej „sicilienne,“ bramowana girlandami z „Marguerite,“ srebrnym haftem wykonanymi. Czterometrowy przeszło tren dworski tworzy szeroką fałdę Watteau, wpadającą zupełnie w stan i rozszerzający się ku górze w około okrągłego wycięcia stanika, fałdę zdobi zwężający się ku górze słup srebrnych Marguerite. Przód sukni zdobią również dwie srebrem haftowane girlandy. Haft okalający dół toalety gdzieniegdzie zarzucony bukiecikami. Stanik na plecach zakończony pod fałdą, z przodu bawetowy, również cały zahaftowany na przodzie i ozdobiony bertą koronkową, bukiecikami okrągłemi ozdobną. Welon tak długi, jak tren, stanowi arcydzieło roboty koronkarskiej. Pończochy białe jedwabne ażurowe, pantofelki ze srebrnym haftem. Do toalety ślubnej należy jeszcze: okrycie z białej „armure,“ oszyte kosami himalaja i „mante“ z białego repsu z gronostajami.

Wśród bogatego zbioru darów, złożonych Arcyks. Małgorzacie, zwraca przedewszystkiem uwagę witryna z klejnotami, ustawiona pośrodku sali marmurowej w pałacu Arcyks. Karola Ludwika. Witryna zawiera między innemi: starodawny garnitur rodzinny z turkusów i brylantów, złożony z rzymskiego dyademu, czterech broszek stopniowanej wielkości i agrafy w kształcie kokardy. Garnitur powyższy stanowi dar rodziców Arcyksiężniczki, jak również 5 sznurów olbrzymich pereł z wielką brylantową agrafą i duży bukiet dyamentowych azalij, które pojedynczo dają się rozebrać i zosobna tworzą cały garnitur. Od Arcyksięcia Ferdynanda pochodzi wielki krzyż ze szmaragdów i brylantów i branzoleta brylantowa z portretem Arcyksięcia Karola Ludwika za młodych lat. Najj. Państwo ofiarowali wspaniały dyadem z brylantów i rubinów, rozkładający się na cały garnitur. Narzeczony książę Albert wirtemberski ofiarował naramiennik brylantowy w kształcie bukietu „Marguerite.“

Od rodziny cesarskiej, oraz od rodziny królewskiej wirtemberskiej, jak również od innych znakomitych osobistości pochodzą: bransoleta z medalionami z szafirów i dyamentów, brosza z rubinów, dyamentów i pereł, bukiet brylantowych róż, wiązanych rubinową kokardą, branzoleta złota z dwoma sercami z brylantów, szafirów i rubinów, szpilka do włosów z palonego agatu z brylantami, branzoleta z gwiazd brylantowych, korona brylantowa i dyadem z olbrzymich brylantów i pereł (dary rodziców narzeczonego), klęcznik z obrazem cudownym Najśw. Maryi Panny, cztery wspaniałe wachlarze, serwis do herbaty sèvres i takiż stolik, trzy różańce, obraz N. M. P. w starożytnych srebrnych ramach, portret Maryi Teresy w ramach z lapis lazuli, dwa wachlarze koronkowe z oprawą „ecaille“ blond wysadzane brylantami. Tryptyk z posągiem św. Jana Nepomucena ze srebra, pochodzi od dam praskich; około ołtarzyka tego widnieje cały zbiór obrazów świętych, artystycznie wykończonych psałterzy itp., ofiarowanych przez rozmaite osoby. Opuszczając setki innych najrozmaitszych przedmiotów, notujemy tu jeszcze: dwa garnitury do umywalni, takiż artystycznie wykończony dla toalety i garnitur podróżny, wszystkie masyw srebrne — dary rodziców oblubienicy.

— **W Warszawie** zaczyna się ożywiać sezon zabaw. Ubiegły tydzień karnawałowy rozpoczął się świetnym balem u pp. Edwardowstwa Raczyńskich, w kilka dni potem odbył się bal u pp. prof. Dydyńskich, a we czwartek wieczór tańcujący u pp. Morzyckich. W sobotę odbył się tygodniowy wieczór tańcujący u pp. Wincentowstwa hr. Walewskich. Balów publicznych odbyło się w sobotę dwa. Bal Towarzystwa wioślarskiego udał się doskonale. Mniejszem powodzeniem cieszył się bal kolonii szwajcarskiej na rzecz jej własnego Towarzystwa dobroczynności, na którym w obszernych salonach resursy obywatelskiej zebrała się stosunkowo niewielka ilość osób. W tygodniu bieżącym odbędzie się we czwartek bal na zakład w Chyliczkach panny Cecylii hr. Plater-Zyberkówny. Zapowiada on się bardzo świetnie.

— **Spadek.** W sferach teatralnych warszawskich rozeszła się sensacyjna pogłoska. Oto jeden z artystów teatru Małego po zmarłym na Kaukazie krewnym otrzymuje spadek, kilkakroć sto tysięcy rsr. wynoszący. Szczęśliwy sukcesor podobno dla podniesienia spadku udaje się do Tyflisu. *(Kur. Warsz.)*.

— **Zorilla**, znany poeta i pisarz dramatyczny hiszpański, zmarł onegdaj w Madrycie.

— **Zima we Włoszech.** Oddawna już nie pamiętają we Włoszech takiej ostrej zimy, jak obecna. Wszystkie rzeki i jeziora górnych Włoch pozamarzały. Ogromne śniegi pokryły nietylko Alpy i Apeniny, ale i pola. Tysiące robotników pracuje, aby oczyścić ko-

leje i wszystkie pociągi są codziennie znacznie opóźnione. W Genui srożyła się dnia 15 b. m. straszna zamieć śnieżna. W Turynie i w różnych innych miastach zimno dochodziło w tych dniach do 15 stopni. W Rzymie było 7 stopni. Fontanny rzymskie pozamarzały. W mieszkaniach, z wyjątkiem niewielu nowych kamienic na lato budowanych, cierpi się bardzo, bo kominki są niedostateczne do ogrzania pokoi i sal ogromnych pałaców. Rzymianie jednak lubią chłód, tak dokuczliwy dla cudzoziemców.

— **Wyleczenie suchot.** Prof. Bilroth w Wiedniu i prof. Koch w Berlinie otrzymali następujące zawiadomienie: „W jesieni r. z. w Wekelsdorfie orzekli lekarze, iż żona garbarza Hoffmana ma galopujące suchoty; nie było żadnej nadziei wyzdrowienia, owszem zgon był bliski. Mąż zrozpaczony, zaczął ją leczyć według swojego rozumu, mianowicie kazał jej bez przerwy inhalować opary sosnowe, a w pokoju gotował bezustannie w otwartym garnku wodę sosnową, której para przepełniała powietrze. Hoffmann używał także kąpieli sosnowych na reumatyczne obrzmienie. Po kilku dniach odzyskała chora apetyt, wydzieliny się zmniejszały; Dr Ausorge sprawdził ten niespodziewany skutek i polecił eksperyment dalej prowadzić, gdyż znalazł znaczne polepszenie. Po czterech tygodniach pacyentka zupełnie wyzdrowiała; dotąd niema śladu recydywy.“ Dr Ausorge potwierdza cały wypadek.

### Wiadomości urzędowe.

P. prezes gabinetu, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował rewidentów rachunkowych w departamencie rachunkowym galicyjskiego Namiestnictwa: Ferdynanda Nikodemowicza i Ignacego Pizuńskiego, radcami rachunkowymi.

P. Namiestnik zamianował pełniącego służbę przy prokuratoryi państwa w Wadowicach, kancelistę sądowego Józefa Mendelę, kancelistą policyjnym w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie.

### Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 b. m. pierwszy występ Heleny Talko: *Dama treflowa*, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 28 b. m. na dochód Pauliny Wojnowskiej: *Oszustka paryska* (La Bohémienne de Paris), dramat w 5 aktach pp. Kocka i Lemoine.

— Dnia 23 stycznia przeważnie pochmurno, trochę śniegu; termometr od —4·5 spadł wieczorem na —11·6 Cels. Barometr się podnosi; o godz. 7-mej rano dnia 24 stycznia stan jego był 742·1 mm., termometru —10·4 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 25 stycznia: Nawrócenie św. Pawła.

## Ruch artystyczny i umysłowy.

**W koncercie na rzecz budowy pomnika Grottgera**, przygotowywanym przez Tow. muzyczne w Krakowie pod kierownictwem p. dyr. Barabasza, współudział wezmą: pani * * *, panna Jadwiga Loria, pp. Leon Nowak i Dr K. O., chór mięszany Tow. i orkiestra 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza J. N. Hocka. Program obejmuje: I. Moniuszko: „Bajka“ uwertura (orkiestra). II. Niewiadomski: Kolędy na chór mięszany, sola i orkiestrą: a) Bóg się rodzi,“ b) „Wśród nocnej ciszy,“ (baryton solo p. Leon Nowak), c) „Lulajże Jezuniu“ (sopran solo), d) „Gdy się Chrystus rodzi,“ e) „Jezu malusienki,“ f) „A cóż z tą dzieciną,“ g) „W dzień Bożego Narodzenia.“ III. Chopin: „Krakowiak“ na fortepian z towarzyszeniem orkiestry pna Jadwiga Loriówna. IV. Deklamacya, Dr K. O. V. Sołtys: Trzy pieśni ludowe na chór mięszany z towarzyszeniem orkiestry: a) „Którędy Jasiu pojedziesz,“ b) „Z tamtej strony jeziora,“ c) „Czem najpiękniej grają.“ VI. Chopin-Noskowski: Dwa preludya na chór mięszany z towarzyszeniem orkiestry: a) „Odlot ducha,“ „Elfy.“ Koncert odbędzie się w piątek 27 bm. w sali hotelu Saskiego. Początek o god. wpół do 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

### Wieczór kwartetowy.

**Wiedeń** 22 stycznia.

Wczoraj odbył się tu wieczór kwartetowy p. Druckera, wybitnego skrzypka tutejszego, znanego z świeżego występu w Krakowie. Na programie były trzy kwartety smyczkowe: Mozarta, Żeleńskiego i Beethovena. Jakkolwiek wysoko cenię utwory naszego najznakomitszego żyjącego kompozytora, jednak przyznaję, że mię nieco zaniepokoiło to niebezpieczne sąsiedztwo dwóch geniuszów muzyki niemieckiej. Obok twórcy *Requiem* i tytana, co napisał IX symfonię, niełatwo ostać się jednemu z epigonów, zwłaszcza wśród publiczności przeważnie niemieckiej, gdy się nosi imię polskie, nad modrym Dunajem niezbyt jeszcze znane, znane z pewnością mniej, niż na to zasługuje. Świat artystyczny ma też swoje uprzedzenia, a polityka miesza się nawet w stosunki muzyczne. Uznanie zdobywa się walką i przebojem, sáma zasługa i wartość nie wystarcza. W dodatku sami Polacy, często zbyt surowi dla swoich, nieraz chłodem swoim deprecyonowali wartość utworów Żeleńskiego, zapominając o tem, że zacząwszy od *Konrada Wallenroda*, większą część jego utworów, na szerszą napisanych skalę, słyszeliśmy w kraju w wykonaniu mniej niż miernem. Wobec tych wszystkich uwag, jakże radosną była moja niespodzianka, gdy po Mozarcie utwór Żeleńskiego widocznie wywarł silne wrażenie. Po każdej części oklaskiwano wykonawców bardzo gorąco. Gdy skończyło się finale, odezwał się taki grzmot oklasków, że już największy przyjaciel wykonawców nie mógł wrażenia do nich samych odnieść. Widocznie odnosiło się ono do kompozycyi. To też p. Drucker zwrócił się słusznie do obecnego wśród słuchaczy autora, a gdy ten, wezwany na estradę, pokazał się publiczności, ogarnął ją prawdziwy zapał. Wśród bicia brawa i okrzyków, wywoływano cztery czy pięć razy kompozytora. Wiele osób zbliżało się, by go zobaczyć i uścisnąć mu rękę. Najbliżej otoczyli go oczywiście znajomi Polacy. Ale tych było stosunkowo mało, może najwięcej 25—30. I w całej sali przeważnie widać było publiczność miejscową, sfery muzykalne wiedeńskie i słychać było język niemiecki. Właśnie ta okoliczność świadczy, iż aplauz nie był demonstracyą polską na rzecz rodaka — czemubym się był zupełnie nie dziwił — ale sukcesem czysto artystycznym. Wiadomo, że kwartet smyczkowy jest jedną z najpoważniejszych form kompozycyi muzycznej. Wśród nas, którzy nie jesteśmy zbyt muzykalnym narodem, nie może liczyć na popularność. W niemieckiej publiczności więcej ma zwolenników, bo tu więcej znajdziesz wykształcenia muzycznego. Ale i tu gustują w nim tylko ludzie, zajmujący się muzyką poważnie i prawdziwi melomani. To też powodzenie kwartetu może Żeleńskiego prawdziwą napawać dumą. Ci, co się na nim poznali, była to arystokracya artystyczna. Sala Bösendorfera, jakkolwiek nie była przepełnioną — o co tu w karnawał trudno — jednak dosyć zapełnioną była, a mieścić może około 700—800 osób. Po kwartecie Żeleńskiego blisko połowa osób opuściła salę, jakkolwiek następował jeszcze Beethoven. Widocznie wielu przybyło tylko, aby usłyszeć tę nowość. Kwartet ten, (A-dur, op. 42), drugi z kwartetów smyczkowych kompozytora, u nas dotąd mało znany, istotnie wielkie przedstawia piękności.

Powodzenie wczorajsze dobrą jest wróżbą dla koncertu kompozytorskiego, który tu Żeleński przygotowuje na luty i w którym zapewniły już udział najpierwsze siły muzykalne Wiednia. Niebawem będę mógł bliższe o tem przesłać szczegóły.

## Dział ekonomiczny.

**Z przemysłu krajowego.** Konsumcya chleba prawdziwego żytniego wzrosła nadzwyczaj ostatniemi czasy, wskutek zaleceń hygienistów i lekarzy. Zaczął się zwrot od białego pieczywa, od wydelikaconych białych chlebów, do pożywnego chleba żytniego. Wskutek popytu za takim chlebem, handle krakowskie zaczęły go sprowadzać całemi masami z Morawy i w ten sposób dotkliwa klęska spadała na przemysł miejscowy. Zalewani mąką węgierską, zaczęliśmy czuć napływ chleba morawskiego w kraju nawskróś rolniczym. Wobec takiego stanu rzeczy p. Gustaw Baruch, znany przemysłowiec, chcąc zapobiedz sprowadzaniu obcego chleba, założył oddział osobny w swej parowej piekarni, celem wypiekania żytniego chleba. Ponieważ w kraju nie było odpowiednio uzdolnionych piekarzy, więc p. Baruch sprowadził ich z Morawy i rozpoczął konkurencyę z chlebem morawskim; konkurencya ta niebawem doprowadziła do tego, że w coraz mniejszych ilościach przychodzi chleb morawski, a chleb żytni p. Barucha znajduje coraz szerszy odbyt, dzięki zaletom swym, mianowicie doborowemu celnemu ziarnu żytniemu bez przymieszek i należytemu wypieczeniu, o co tak trudno przy chlebie czysto żytnim. Chleb ten ma ciemną naturalną barwę z powodu tego, że zachowano w nim pożywne wszystkie pierwiastki i dlatego właśnie jest cenionym przez publiczność. Znawcy uznali, że chleb żytni p. Barucha ma wszystkie warunki, wymagane od tego rodzaju pieczywa. Tak więc działalność zakładów p. Barucha i w tej sprawie okazała się pożyteczną dla krajowego rolnictwa i przemysłu.

**Do krajowego Towarzystwa rybackiego** przystąpili: jako członek dożywotni z kwotą 50 złr. Wydział Rady powiatowej w Samborze; jako członkowie zwyczajni: zarząd fabryki wapna pp. Schoenbergów w Krakowie; gmina król. miasta Dobromila; p Kowalewski Antoni, leśniczy w Bolechowie; książę Andrzej Lubomirski, ordynat na Przeworsku; Dr Kazimierz Stanisław Iwanicki, lekarz wojskowy w Krakowie; p. Dolański Ludwik, właściciel dóbr w Rakowej i Wydział Rady powiatowej w Wadowicach.

Rewiry na rzekach Skawie, Sole i Rabie zostały już ukończone, obecnie zaś rozpoczęto czynność zakładania rewirów na Dunajcu.

**Ważne orzeczenie** dla właścicieli dóbr, zakładających gorzelnie, lub browary. Trybunał administracyjny wyrokiem z dnia 5 b. m. orzekł zasadniczo, iż właściciele dóbr tabularnych, z któremi w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 30 grudnia 1875 dz. ust. kr. Nr 55/ex 1877 połączone było prawo propinacyi, obowiązani są taksamo, jak każdy inny przedsiębiorca prywatny, zakładając gorzelnię, lub browar w obszarze tej gminy, na której obszar rozciąga się obecnie przynależące krajowi propinacyjne prawo wyszynku, zapłacić jednorazową należytość w kwocie 2.000 złr. na rzecz funduszu propinacyjnego (według § 23 powołanej ustawy), jeśli gorzelnia ta, lub browar dopiero po przejściu prawa propinacyjnego wyszynku na kraj powstały.

### Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

**Kraków** 24 stycznia.

Konjunktury zbożowe w ostatnim czasie żadnej nie uległy zmianie i zarówno za granicą, jak tutaj panuje usposobienie spokojne, a ceny zboża w jednakowej trzymają się mierze. W ostatnich dniach dowozy cokolwiek się zwiększyły, więc kupujący mieli dzisiaj większy wybór i przedewszystkiem kupowali gatunki celne, podczas gdy gorsze gatunki mało zwracały uwagi. Odbyt na jęczmień ciągle jest słaby.

Płacono pszenicę białą 8·— do 8·30, czerwoną 7·80 do 8·20, żółtą 7·80 do 8·15 złr.; żyto 6·70 do 7·— złr.; jęczmień browarny 6·— do 6·50, na kasze 5·40 do 5·60 złr.; owies 5·70 do 6·— złr.; rzepak 11·75 do 11·80 złr.; koniczynę czerwoną 55 do 68, białą 65 do 75 złr.; wszystko za 100 kilogramów.

**Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.**

## Ostatnie wiadomości.

**Monachium** 23 stycznia. Książę Ferdynand bułgarski przybył tu dzisiaj rano. Przyjęcia na dworcu nie było. Książę zamieszkał w hotelu „Bayrischer Hof.“ Pobyt księcia w Monachium stoi stanowczo w związku z bliskiem jego małżeństwem; przypuszczają, że chodzi tu o jednę z córek księcia Ludwika, albo księcia Leopolda. W odnośnych staraniach pośredniczy siostra księcia Ferdynanda a małżonka księcia Maksymiliana Emanuela bawarskiego. Wahanie domu bawarskiego, z powodu nieuznanego stanowiska księcia, jeszcze podobno nie zostało usunięte. Książę Maksymilian Emanuel przybył tutaj z Ratyzbony.

**Paryż** 23-go stycznia. Minister spraw zagranicznych Develle oświadczył austro-węgierskiemu ambasadorowi, hr. Hoyosowi, iż insynuacye niektórych dzienników, jakoby oskarżenia przeciwko bar. Mohrenheimowi były wynikiem intrygi reprezentantów trójprzymierza, wobec istniejącej swobody prasy we Francyi angażują jedynie tych, którzy są owych insynuacyj autorami.

Wczoraj złożył Develle wizytę niemieckiemu ambasadorowi, hr. Münsterowi, ażeby mu wyrazić swoje ubolewanie, z powodu oszczerczych ataków niektórych francuskich dzienników na reprezentantów trójprzymierza.

**Rzym** 23-go stycznia. Zbiegły dyrektor filii „Banco di Napoli“ w Rzymie, Euciniello, oskarżony o kradzież $2^1/_2$ milionów lirów, został tu wczoraj aresztowany. Euciniello przebrany był w habit duchowny.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Wiedeń** 24 stycznia. Wczoraj zastrzelił się tu Mikołaj Karmiński, właściciel pisma *Armee und Marine Ztg*, znany jako główny świadek w głośnym procesie stanisławowskim o oszustwa przy asenterunku. Karmiński pochodził ze Stanisławowa. Powód samobójstwa nie znany.

**Wiedeń** 24 stycznia. Według dzisiaj ogłoszonego prospektu będzie kurs nowej 4 procentowej renty $93^1/_2$, zaś kurs nowych obligacyj kolejowych 96 za 100 koron.

**Berlin** 24 stycznia. Napaści ze strony prasy na ambasadorów mocarstw miały ten skutek, że w wielu kołach rozważano kwestyę odwołania ambasadorów i zastąpienia ich funkcyonaryuszami, nie reprezentującymi osób monarchów.

**Londyn** 24 stycznia. Powiększenie wojska w Egipcie wynosi 1000 żołnierzy, którzy wylądują w Aleksandryi w przeciągu 60 godzin. Waddington oświadczył, że Francya nie może uznać prawa Anglii do ograniczania khedywa w wyborze ministrów.

**Belgrad** 24 stycznia. W najbliższych dniach zbierze się synod dla zbadania ważności separacyi Milana i Natalii.

**Belgrad** 24 stycznia. Synod ogłosił małżeństwo Milana za ważne, albowiem akt unieważnienia, dokonany przez dawnego metropolitę, przedsięwzięty był nielegalnie.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 24 stycznia. Wczoraj odbył się w sali ceremonialnej Burgu koncert dworski, na którym byli obecni Cesarz, król wirtemberski wraz z małżonką, para narzeczona, arcyksiążęta i arcyksiężne, książęcy goście, ministrowie, ciało dyplomatyczne, dygnitarze dworscy. Cesarz prowadził pod rękę królową wirtemberską, król wirtemberski arcyks. Maryę Teresę, arcyks. Karol Ludwik księżnę Gizelę. Podczas pauzy rozmawiał Cesarz z księżną Reuss, hrabiną Nigra, z ambasadorami Łobanowem i Reussem, nuncyuszem Galimbertim i hr. Kalnokym. Po zakończeniu koncertu zaszczycił Cesarz przemową wszystkich solistów, którzy przedstawieni zostali królowej.

**Wiedeń** 24 stycznia. Wczoraj odbył się obiad galowy w przystrojonej wspaniale sali redutowej. Na obiedzie byli obecni, prócz monarchów, członków domu cesarskiego i książęcych gości, ministrowie Kalnoky, Taaffe, Bauer, Fejervary, Tisza, dalej poseł wirtemberski, kardynał Grusza, prezydenci obu Izb, namiestnik, marszałek krajowy i burmistrz m. Wiednia. Cesarz prowadził pod rękę królową wirtemberską, król zaś wirtemberski arcyksiężnę Maryę Teresę. Na miejscu środkowem przy stole zasiadła para narzeczona; po prawej stronie król wirtemberski, a dalej arcyksiężna Marya Teresa, po lewej zaś królowa wirtemberska, a obok Cesarz. Cesarz wzniósł toast na cześć wirtemberskiej pary królewskiej, pozdrawiając w uczuciu wiernej przyjaźni cały dom królewski i zakończył słowami: Niech szczęście i błogosławieństwo spłynie na drogą parę narzeczoną. Przy dźwiękach *Heil dir im Siegeskranz*, trącał się Cesarz kieliszkiem z królem wirtemberskim, jego małżonką i z parą narzeczoną. Król wirtemberski dziękował w swojem i królowej imieniu, mówiąc, że niezapomniane będą dni, które przeżył w Wiedniu. Przez małżeństwo młodej pary — ciągnął dalej król — nawiązane zostały bliskie stosunki; prośbą naszą i życzeniem jest, aby monarcha zachował nam nadal niezmienną życzliwość, jaką dotąd cieszyliśmy się. Król wzniósł okrzyk na cześć Cesarza przy dźwiękach austryackiego hymnu.

**Wiedeń** 24 stycznia. Król wirtemberski złożył wczoraj po południu wiele wizyt, między innemi półgodzinną u hr. Kalnoky'ego. Wszyscy ambasadorowie złożyli dla króla karty. Król nadał wielu dygnitarzom wielką wstęgę orderu Fryderyka, między innymi szefowi sekcyi, Pasetti'emu. Namiestnik hr. Kielmansengg i burmistrz Prix otrzymali krzyż komandorski, a prezydent policyi Stejskal gwiazdę do komandorskiego krzyża orderu Fryderyka. Jeneralny adjutant króla baron Falkenstein i marszałek dworu baron Wöllwarth otrzymali wielką wstęgę orderu Leopolda.

**Wiedeń** 24 stycznia. O godzinie 11 przed południem odbył się w kościele parafialnym dworskim ślub arcyksiężnej Małgorzaty Zofii z księciem Albrechtem Wirtemberskim z następującym uroczystym ceremoniałem: Pan młody postępował pomiędzy cesarzem i królem wirtemberskim, panna młoda zaś, która miała na sobie suknię białą jedwabną z haftowanemi srebrem stokrótkami, ubraną kwiatami pomarańczowemi i mirtem, prowadzoną była przez królowę wirtemberską i arcyksiężnę Maryę Teresę. Kardynał Gruscha, który dawał ślub, miał przemowę do młodej pary, a po zadaniu zwyczajnych pytań, błagał Boga o zlanie błogosławieństwa na młodą parę. Proboszcz dworski, Meyer, podał pierścionki, które nowożeńcy wzajemnie sobie włożyli na palce. Po kościelnem błogosławieństwie ucałowali nowożeńcy ręce rodziców, którzy ich ze wzruszeniem uściskali. Nastąpiły powinszowania innych książąt.

**Wiedeń** 24 stycznia. *Fremdenblatt* donosi pod datą dnia dzisiejszego: Rozmowa ministra Develle z ambasadorem austryackim hr. Hoyosem wywoła może jaśniejsze określenie stanowiska rządu francuskiego wobec potwarzy, zmyślonych nie bez pomocy półurzędowych pism przez prasę francuską, jakoby trójprzymierze chciało wyzyskać sprawę panamską dla swoich celów. Byłoby rzeczą dobrą, gdyby rząd francuski przeciw tym, jawnie zmyślonym pogłoskom, otwarcie i lojalnie wystąpił i w ten sposób zupełnie je usunął.

**Wiedeń** 24 stycznia. Dzienniki poranne ogłaszają komunikat austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego, który oświadcza, że insynuacye, zawarte w interpelacyi dep. Visontai w węgierskim parlamencie i dep. Krausa w Izbie austryackiej, są nieprawdziwe, oraz podaje do wiadomości, że cały odnośny memoryał przedłożony został kompetentnej władzy rządowej. Zakład kredytowy ogłasza prospekt na nową węgierską 4% pożyczkę państwową w nominalnej wysokości 1.062 milionów koron po kursie konwersyjnym $92^1/_2$, oraz prospekt pożyczki dla węgierskiej 4% renty państwowej w nominalnej wysokości 90 milionów guldenów w złocie po kursie konwersyjnym 94·2.

**Wiedeń** 24 stycznia. Król rumuński, wracając do Bukaresztu, przejechał tędy dziś rano o godzinie $7^1/_2$.

**Wiedeń** 24 stycznia. Naczelny redaktor pisma *Armee und Marine Ztg* Karmiński, zastrzelił się wczoraj z powodu nieuleczalnej choroby.

**Berlin** 24 stycznia. Parlament uchwalił w drugiem czytaniu projekt ustawy, dotyczącej wprowadzenia jednolitego czasu. Następnie rozpoczęły się obrady nad nowelą do ustawy o lichwie.

Przybył tu król saski, powitany przez cesarza.

**Berlin** 24 stycznia. Wobec poruszonej przez *Kölnische Ztg* myśli, że ambasadorowie powinni po za Paryżem przeczekać gorączkę oszczerczą francuskiej prasy, stwierdza *Nordd. Al'g. Ztg*, że o napaściach na Münstera nie wiadomo nic w dobrze poinformowanych kołach. Z drugiej jednak strony oświadcza ten dziennik, że Niemcy przy każdym kroku wielkich mocarstw postąpią solidarnie z niemi.

**Paryż** 24 stycznia. Formalności, dotyczące wydania Hertza władzom francuskim, już są ukończone.

Sędzia śledczy Franqueville zamknął śledztwo przeciw oskarżonym w sprawie panamskiej członkom parlamentu i przekazał akta prokuratorowi.

**Londyn** 24 stycznia. Biuro Reutera donosi: Poseł angielski w Kairze otrzymał rozkaz uwiadomienia Khedywa, że pomnożenie angielskiej siły zbrojnej jest potrzebne dla bezpieczeństwa Europejczyków.

Minister wojny zarządził wstrzymanie wojska jadącego z Indyj do Malty i Cypru.

**Londyn** 24 stycznia. Biuro Reutera donosi: W Kairze panuje zaniepokojenie o dalszy rozwój obecnej sytuacyi. Zachowanie się khedywa powiększa rozdrażnienie i obawę Europejczyków. Angielscy oficerowie uważają wzmocnienie angielskich wojsk okupacyjnych za prawdopodobne.

**Petersburg** 24 stycznia. Carewicz wyjechał wczoraj do Berlina.

**Londyn** 24 stycznia. Dziennik urzędowy donosi: Rząd postanowił nieznacznie pomnożyć garnizon angielski w Egipcie.

**Rzym** 24 stycznia. Dzienniki donoszą, że dom bankowy Guerrini et Comp. zawiesił wypłaty. — Aktywa mają wynosić 6 milionów, a pasywa tylko 4 miliony.

**Belgrad** 24 stycznia. Onegdaj złożył król serbski wizytę metropolicie Michałowi i uwiadomił go o będących w toku pojednawczych krokach jego rodziców.

### Od Administracyi „Czasu.“

X. Stanisław H. złożył dla ociemniałego pedagoga 2 złr.

Dla Unitów w gubernii orenburskiej nadesłał hr. J. S. 2 złr. 50 ct.

### NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).



**Podręcznik prawniczy.** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp. przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką pocztową 2 złr. 70 ct.

**Pamiętniki o powstaniu** w Polsce roku 1830—1831 przez jenerała Henryka Dembińskiego, 2 spore tomy, z przesyłką pocztową 2 złr. 50 ct.

**Wspomnienia z wygnania** przez Józefa Tańskiego, z przesyłką pocztową 1 złr. 65 ct. Można sprowadzić za pośrednictwem Administracyi „Czasu.“

### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 24 stycznia 2 godzina 30 min. po poł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 98 55 | Anglobank | 153 80 |
| „ srebrna „ | 98 30 | Union | 249 25 |
| „ 4% złota | 116 70 | Bankverein | 119 — |
| „ 5% pap. nieop. | 101 15 | Akcye Länderbank | 237 20 |
| Akcye ban. ausst.-w. | 997 — | „ kol. Kar. Lud. | 219 25 |
| „ kredytowe | 321 — | „ „ lwowsko-czerniow. | 254 50 |
| Londyn | 120 95 | „ „ połudn. | 93 80 |
| Napoleony | 9 62 | Elbethal | 230 — |
| Dukaty | 5 69 | Nordbahn | 2860 |
| Marki | 59 27½ | Staatsbahn | 296 50 |
| 5% Renta węg. pap. | 101 40 | Alpin | 54 — |
| 4% „ „ złota | 114 40 | Akcye tytoniowe | 168 75 |
| Losy prem. węg. | 149 — | Ruble | 123 37½ |
| Losy tureckie | 45 10 | | |

Usposobienie giełdy: spokojne.

**Berlin** 24 stycznia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 168 65 | 4% Listy likw. pols. | 64 10 |
| Krótki Wiedeń | 168 50 | Akc. kol. Kar. Lud | 92 50 |
| Banknoty ros. | 207 95 | „ austr. kred. | 173 50 |
| 5% Listy zast. pols. | 66 50 | Ultimo Ruble | 208 — |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Michał Chyliński.*

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie.
Telefonu Nr 50.

### Kurs walut i papierów wartościowych.

**Kraków** 24 stycznia.

| | płacą złr. ct. | żądają złr. ct. |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 123 — | 124 50 |
| Marki niemieckie za 100 | 59 — | 59 40 |
| 20-frankówka | 9 55 | 9 65 |
| Dukaty cesarskie | 5 60 | 5 70 |
| Ruble srebrne | 1 15 | 1 25 |
| *Papiery wartościowe.* Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% galic. banku hipotecznego | 99 — | 100 — |
| 5% „ „ „ | 101 — | 101 75 |
| 5% „ „ „ z 10% prem. | 108 25 | 109 — |
| 4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr. | 97 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 95 75 | — — |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 95 25 | — — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 90 | 101 60 |
| 4½% galicyjskiego banku krajowego | 99 80 | 100 50 |
| 6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* | 100 50 | 101 50 |
| 5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop. | 101 50 | 102 50 |
| *Obligacye* (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.). | | |
| 5% galicyjskie indemnizacyjne | 104 75 | 105 50 |
| 4% „ propinacyjne | 96 50 | 97 50 |
| 5% komun. gal. bank. kraj. I em. | — — | — — |
| 5% „ „ „ „ II „ | 101 — | 101 75 |
| 4% pożyczki krajowej galic. | 92 75 | — — |
| 4½% „ „ „ | 99 25 | — — |
| 6% „ „ „ | 103 — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop. | 98 25 | 99 50 |
| *Akcye* (za sztukę oprócz kup. bież.) | | |
| galicyjsk. banku hipotecznego | 339 — | — — |
| kolei Karola Ludwika | 218 — | 220 — |
| „ lwowsko-czerniowieckiej | 248 — | 251 — |
| *Losy* | | |
| miasta Krakowa | 24 50 | 25 50 |
| „ Stanisławowa | 41 — | — — |
| czerwonego krzyża austryackie | 18 50 | 19 50 |
| „ „ węgierskie | 12 50 | 13 50 |
| „ „ włoskie | 13 — | 14 — |
| węg. budowy tumu (Bazylika) | 7 25 | 8 — |

### Cennik lwowskiej Izby handlowej.

**Lwów** 23 stycznia.

| | płacą złr. ct. | żądają złr. ct. |
|---|---|---|
| Akcye gal. banku hipotecznego | 340 — | — — |
| 5% listy banku hipotecznego | 101 10 | 101 80 |
| 5% „ „ hipot. z 10% pr. | 108 50 | 109 20 |
| 4½% „ „ „ | 98 80 | — — |
| 4½% listy galic. banku kraj. | 100 — | 100 70 |
| 4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l. | 95 90 | — — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 100 70 | 101 40 |
| 4% „ „ „ „ „ 56 l. | 95 70 | 96 40 |
| Galic. obligacye indemnizacyjne | 104 90 | 105 60 |
| „ „ propinacyjne | 96 50 | 97 20 |
| 4½% oblig. pożyczki kraj. gal. | 99 — | — — |

### Kurs giełdy warszawskiej.

**Warszawa** 23 stycznia.

| | rub. k. | rub. k. |
|---|---|---|
| 5% listy zast. Tow. kred. ser. I | — — | 102 40 |
| 5% „ „ „ „ s. II—V | — — | 102 25 |
| 4% „ likwidacyjne Król. Pol. | — — | 99 25 |
| 5% „ zast. m. Warszawy ser. I | — — | 102 40 |
| 5% „ „ „ „ „ V | — — | 102 10 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń** 23 stycznia.

| | płacą złr. ct. | żądają złr. ct. |
|---|---|---|
| *Renty* | | |
| $4^2/_{10}$% papierowa | 98 75 | 98 95 |
| $4^2/_{10}$% srebrna | 98 40 | 98 60 |
| 4% złota austryacka | 116 70 | 116 90 |
| 5% papierowa austryacka | 101 — | 101 20 |
| 4% złota węgierska | 114 60 | 114 80 |
| 5% papierowa węgierska | 101 15 | 101 35 |
| *Obligacye* | | |
| 5% indemnizacyjne galicyjskie | 105 — | 105 30 |
| 4% „ węgierskie | 96 30 | 97 30 |
| 4½% pożyczki krajowej galic. | 100 — | — 35 |
| 4% „ „ „ | 93 75 | — — |
| 4% propinacyjne galicyjskie | 96 — | 97 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| 3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880 | 115 25 | 116 25 |
| 3% „ „ „ „ „ 1889 | 111 75 | 112 50 |
| 5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr. | 108 60 | — — |
| 5% „ „ „ „ | 101 — | 101 80 |
| 4½% „ „ „ „ | 99 25 | — — |
| 4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l. | 95 50 | — — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 100 75 | 101 50 |
| 4% „ „ „ „ „ 56 l. | 95 50 | 96 — |
| 4½% zast. gal. banku kraj. | 100 — | 100 20 |
| 4% austro-węg. banku | 99 80 | 100 30 |
| 4% dłużne prem. węg. bank. hip. | 131 — | 131 50 |
| *Priorytety* | | |
| 4% kolei północnej Ferdynanda | 100 — | 100 50 |
| 4% „ Koszyce-Bogumin | 97 — | 97 80 |
| 4% „ Lwów-Czern. opodat. | 89 15 | 90 15 |
| 4% „ „ nieopod. | 96 65 | 97 65 |
| 3% „ południowej | 152 — | 153 — |
| 4% „ węgiersko-galicyjskiej | 96 75 | 97 75 |
| *Akcye* | | |
| anglo-austryack. banku 120 złr. | 154 — | 154 50 |
| wiedeńsk. banku związk. 100 „ | 119 25 | 119 75 |
| austr. zakł. kred. ziem. 80 „ | 396 — | 397 — |
| aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „ | 322 20 | 322 80 |
| węg. banku kredytow. 200 „ | 369 — | 369 50 |
| galic. banku hipoteczn. 200 „ | 340 — | — — |
| austr. ban. dla krajów kor. 200 „ | 237 50 | 238 — |
| austro-węgiersk. banku 600 „ | 997 — | 1002 |
| Unionbanku 200 „ | 250 50 | 250 50 |
| kolei Albrechta 200 „ | 95 — | 95 50 |
| „ Alfölda 200 „ | 201 70 | 202 20 |
| „ północ. Ferdynad. 1050 „ | 2855 | 2865 |
| „ Karola Ludwika 210 „ | 219 25 | 220 25 |
| „ Koszyce Bogumin 200 „ | 190 — | 191 — |
| „ Lwow.-Czerniow. 200 „ | 254 25 | 255 25 |
| „ państwowej 200 „ | 296 75 | 297 25 |
| „ południowej 200 „ | 95 — | 92 50 |
| „ węgier.-galicyjskiej 200 „ | 202 50 | 203 — |
| „ węg. półn.-wschod. 200 „ | 302 25 | 202 50 |
| górnicze Alpine Montan 100 złr. | 54 20 | 54 70 |
| tureck. Tow. tytoniow. 200 fr. | 168 50 | 169 — |
| *Losy* | | |
| państwowe z r. 1854 po 250 złr. | 145 — | 147 — |
| „ „ 1860 „ 500 „ | 149 — | 149 50 |
| „ „ 1860 „ 100 „ | 165 — | 166 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 193 — | 193 75 |
| węg. prem. z r. 1870 „ 100 „ | 149 30 | 149 90 |
| „ regul. Cisy | 141 50 | 142 — |
| austr. regul. Dunaju | 130 — | 132 — |
| miasta Wiednia z r. 1874 | 170 — | 172 — |
| serbskie 100 frankowe | 40 — | 40 50 |
| tureckie | 45 — | 45 30 |
| węg. budowy tumu (Bazylika) | 7 70 | 8 10 |
| kredytowe z r. 1858 | 194 — | 195 — |
| miasta Krakowa | 24 — | 24 75 |
| czerwonego krzyża austryackie | 18 — | 19 — |
| „ „ węgierskie | 12 50 | 13 — |
| Rudolfa | 24 50 | 25 50 |
| miasta Stanisławowa | 41 — | 43 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty cesarskie | 5 69 | 5 71 |
| 20-frankówki | 9 62 | 9 63 |
| Funty szterlingi angielskie | 12 08 | 12 11 |
| Marki niemieckie | 59 32 | 59 37 |
| Ruble papierowe | 123 — | 124 — |

**Dla każdego stołu!** Każdy rosół staje się natychmiast zadziwiająco dobrym i posilnym wskutek (146-3-4)

# MAGGIEGO PRZYPRAWY DO ROSOŁU

**HORS CONCOURS na wystawie powszechnej w PARYŻU 1889 r.** **Do nabycia w Krakowie u Fr. Lenerta.** we flaszeczkach od 45 cnt. wzwyż we wszystkich handlach korzennych i łakoci.

---

## KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr Wład. Miłkowskiego
**w Krakowie**
otrzymała co tylko wydane dziełko p. t.

## Kwiateczki z Ars
**myśli Wielebnego X. Vianney'a, proboszcza z Ars,**
przerobione z francuskiego przez **M. P.** (304 1 6)
Cena egzemplarza **36 centów.**

---

## Najnowsze wydawnictwa
### K. Kozłowskiego w Poznaniu.

**„Królowie polscy z obrazach i pieśniach."** Część poetyczna S. Duchińskiej. Wstęp prozą hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Rysunki W. Eljasza. Cena 7 zł. 50 ct., w ozdobnej oprawie 9 zł. 50 ct. Królowie są wyobrażeni w całych postaciach z archeologiczną ścisłością, każdy nosi na sobie strój wiekowi i zwyczajem odpowiedni, a obraz cały ujęty jest w charakterystyczne winety. Pieśni o królach odznaczają się iście królewską powagą i wspaniałym językiem, budzą w czytelnikach — jak Kuryer Poznański pisze — zamiłowanie wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. O rozprawie hr. Dzieduszyckiego wyraża się powyższe pismo, że jest prawdziwą ozdobą dzieła; pióro jego świetne, argumentacya przekonywająca, z pracy tej wieje wiara w przyszłość i sprawiedliwość Boską, wieje jakaś otucha, streszczająca się w tem magicznem słowie „Nie zginęła". Dodane są na końcu poezyi krótkie historyczne objaśnienia o każdym królu. Dzieło powyższe ułatwia młodzieży poznanie dziejów ojczystych, dostarcza bogatego materyału do żywych obrazów, a mianowicie do deklamacyi przy różnych okolicznościach. Zwraca się uwagę na to wydawnictwo mianowicie zamożniejszym domom i bibliotekom różnych Towarzystw.

**Historya polska** w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się odznaczali nasi przodkowie. Dla rozrywki ludu polskiego, zestawił J. Chociszewski. Cena 50 ct. z oprawą 65 ct. 1,10 mrk., w pięknej oprawie na welinie 1 zł. 25 ct. Różne pisma polskie, jak n p: „Dziennik Poznański", „Kuryer Poznański", „Nowa Reforma" i inne, polecają gorąco pracę J. Chociszewskiego, która zasługuje na jak największe rozpowszechnienie, gdyż uczy miłować ojczyznę, zachęca do cnót, pracy, nauki i oszczędności. Mianowicie zwracamy uwagę, że uwzględnioną jest tu wielce tak nam potrzebna cnota oszczędności (strona 151, zdanie Kościuszki o czarnej godzinie). Taka myśl, jeśli się zakorzeni w sercach młodzieży, może ochronić niejednego w przyszłości od nędzy.

**Podręcznik geografii ojczystej,** zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków i podziału politycznego. Dodana krótka wiadomośc o Czechach i Rusinach. Ułożył J. Chociszewski. 283 str, 30 rycin i 8 mapek. Cena 80 ct., z opr. 1 zł., w pięknej oprawie 1 zł. 50 ct. Prawie wszystkie pisma poleciły serdecznie to dziełko jako bardzo pouczające. Podręcznik ten ważną posiada zaletę, że uwzględnia w wysokim stopniu ziemie kresowe a mianowicie Szlązk, Spiż, Prusy Wschodnie i Zachodnie, podając nietylko opis geograficzny, ale najnowsze daty statystyczne, także wiadomość o handlu i przemyśle.

Na żądanie posyła się prospekt ilustrowany franko.

Zamówienia uprasza się nadsyłać do wydawcy pod adresem: (209 1 4)

**K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa Nr. 8.**

---

Fabryka: J. Paul Liebe, Dresden.

## Liebe'go wino Sagrada,
ta ulubiona esencya **Cascara Sagrada** przeciw trudnemu trawieniu, jest w $^1/_1$ i $^1/_2$ flaszkach do nabycia **w aptekach E. Stockmara, J. Trauczyńskiego i Sawiczewskiego w Krakowie.** (198-1-9)
Należy żądać: „**prawdziwego.**"

---

Tanie i dobre

## pomarańcze

bez policzenia opakowania i ekspedycyi do wszystkich stacyj pocztowych w 5-kilowych koszykach pocztowych, według wielkości owocu, od 24—60 sztuk pomarańcz lub cytryn, w danym razie mięszanych, za zaliczką 1 złr. 50 ct., do **Galicyi** za poprzedniem nadesłaniem kwoty 1 złr. 40 ct.

**Juliusz Schuster,**
handel towarów korzennych
**w Budapeszcie, VI., Andrassystr. 61.**
Filia: I., Döbrentes-Platz 2.

Hurtownym kupcom udzielę bezpłatnie najlepsze źródło zakupna. (249-1 5)

---

**Dla starszych i młod. mężczyzn!**
Najlepiej zastępują **kopaiwę-kubeby, perły santalowe** i wszelkie inne lekarstwa.
**Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera**

## Wstrzykiwanie i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 c., Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej za opakow. wraz z dokład. lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiajacy **St. Georgs-Apotheke, Wien, VII., Wimmergasse Nr. 38,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (180-1 12)

---

## Panna służąca
z Poznańskiego, poszukuje umieszczenia. — Łaskawe oferty upras a pod adresem: **Anna Bolechowska 1892 poste rest. Kraków.** (278-1-3)

---

## Poszukuję posady
**za karbowego, leśnego lub cieślę;** posiadam dobre świadectwa. Bliższa wiadomość w Sławkowicach poczta Gdów. (276 1 3)

**Jakób Dobiel.**

---

## Agronom
z Księstwa Poznańskiego, żonaty, posiadający chlubne świadectwa oraz polecenia, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod adresem: **M. B. poste restante Kraków.** (277-1-3)

---

## Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców
*w Krakowie. ul. Karmelicka L 70,*

ułatwiając Szanownej Publiczności, zawiadamia: że **wszelkie zamówienia kwiatków, bukietów itd. można uskuteczniać wprost do Zakładu telefonem z handlu W. W. Fischera w „Pałacu Spiskim", lub z każdej którejkolwiek stacyi.** (274 1-8)

---



**Bez trucizny.**
Śmierć myszom i szczurom
„Scillin",
**R. Schuhardta w Tryeście.**
Najpewniejszy środek do gruntownego wytępienia szczurów i myszy, (2?26 9-)
**dla ludzi i zwierząt domow. nieszkodliwy.**
**W słoikach po 25 c. i 50 c.**
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy słoik ma podobiznę podpisu fabrykanta.
Składy we wszystkich miastach, w **Krakowie** u aptek. K. Wiszniewskiego i u aptek. L Rosnera; w **Zakopanem** u aptek. Tabeau; w **Bielsku** u Alfr. Blumenthala w apt „pod „Koroną"; w **Tarnowie** u aptek. L. Frauenglaza; w **Rzeszowie** u aptek. Karpińskiego.

---

## Dom bankowy i wymiany Herm. Knöpflmacher w Wiedniu, Graben 10.
(Wchód: Dorotheergasse 1).

Korzystne dla Publiczności połączenie: oddział dla **interesów bankowych** uprawia **targ spekulacyjny.** podczas gdy **kantor wymiany** poświęca całą swoja uwagę **targowi lokacyjnemu.** W obu kierunkach, tak co się tyczy **papierów spekulacyjnych** jak **walorów lokacyjnych,** udziela się sumiennych wyjaśnień i uważa się bardzo dokładnie na interes Szanownej Klienteli. Należy uważać na adres. (246-2-4)

---

**Józefa Ekerowa**
udziela LEKCYJ TAŃCÓW u siebie lub w domach prywatnych. — Plac Szczepański Nr. 9. (86-5-14)

---

**KASY**
stare i nowe sprzedaje najtaniej (130 311-)
**EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.**

---



## KLYTHIA FETTPUDER
DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UPIĘKSZENIA I UDELKATNIENIA CERY

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salon., chemicznie zbadany i polecony przez
**DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA w WIEDNIU.** (165 6 70)

**Uznania** nadesłały:
Pani **Karolina Wolter**, artystka c. k. Burgu nadwor. w Wiedniu,
Panna **Lola Beeth**, śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Antonia Schläger**, śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Ilka v. Palmay**, artystka c. k uprzyw. teatru a. d. Wien,
Panna **Helena Odilon**, artyst. w Deutsches Volkstheater w Wiedniu,
Pan **Ernest van Dyck**, śpiewak c. k. opery w Wiedniu itd.

**Cena pudełka 1 złr. 20 c.,** pudełko na próbę 30 ct.
*Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.*
**Do nabycia prawie we wszystkich składach perfumeryj, towarów aptecznych i aptekach.**

Gottlieb Taussig
fabrykant
**delikatn. mydeł toaletowych**
i towarów perfumeryj.
Główny skład
w **Wiedniu,**
I., Wollzeile Nr. 3.

---



## Ocele H na kopyta (patent Neuss)
jedynie praktyczne na gładkie drogi
***Zawsze ostre!! Złe stąpnięcie niemożebne!!***
Cenniki z mnóstwem świadectw darmo i opłatnie. — Posiadacze patentu i jedyni fabrykanci. (2346-15 20)
**Leonhard & Co., Berlin NW, 3 Schiffbauerdamm 3.**

---

# Obwieszczenie.

W wykonaniu ugody z dnia 30 czerwca 1891 r., a zezwolonej ustawą z dnia 25 listopada 1891 r. (D. u. p. Nr. 164), dotyczącej zakupna c. k. uprzywilejowanej galicyjskiej kolei Karola Ludwika przez państwo, podaje się niniejszem następujące do publicznej wiadomości.

Według §. 3 ustęp d) ugody będą począwszy od dnia 31 stycznia 1893 r. jeszcze niewylosowane, a w obiegu będące akcye c. k. uprzywilejowanej galicyjskiej kolei Karola Ludwika w nominalnej wartości 210 złr. w. a., zamienione przez przestęplowanie ze strony c. k. zarządu państwa na państwowe obligacye długu, które odsetkowane będą półrocznie po 5 złr. w. a. bez żadnego potrącenia za podatek, stempel i należytości inne, a począwszy od dnia 1 stycznia 1900 roku w przeciągu najdalej 90 lat wypłacone zostaną w całej wartości imiennej również bez żadnego potrącenia za podatek, stempel i należytości inne.

Celem przestęplowania akcyj należy je wnieść do c. k. kasy długów państwa w Wiedniu za konsygnacyą i za odebraniem kasowego kwitu zwrotnego.

Konsygnacyę należy wystawić podwójnie.

Potrzebne blankiety wydaje bezpłatnie c. k. kasa długów państwa.

Akcye przysłane do przestemplowania, wydane zostaną po uskutecznieniej czynności urzędowej stronie napowrót za złożeniem kasowego kwitu zwrotnego, a termin tego uskutecznienia będzie ogłoszonym przez c. k. kasę długów państwa.

**Wiedeń,** dnia 18 stycznia 1893 r. (302-1-3)

C. k. Dyrekcya długów państwa.

C. k. uprzywilejowana galicyjska kolej Karola Ludwika **w likwidacyi.**

---

**Przy ul. Krupniczej l. 17**
## w Zakładzie św. Jadwigi
***będącym pod dyrekcyą WW. PP. Nazaretanek,***
można zamówić wszelkiego rodzaju **szmuklerstwo.** (207 2 3)

---

## !!!Tanio!!!
**Pianino francuskie, meble różne, książki z realnej szkoły,** sprzedaje przy ulicy Wiślnej, w pałacu biskupim, Wny *Dörfler*, rano od 10—12. (271-2 2)

---

## Stary Cognac
destylowany z wina własnego chowu dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (155-6-104)

---

Nasienie prawdziwych
## Eckendorfskich buraków,



**22 razy odznaczone,**
**1892 r. w Królewcu 1 nagrodą,**
w opieczętowanem i plombowanem oryginalnem opakowaniu od $^1/_4$ funta wzwyż poleca (2482 21-32)
**Administration der**
**v. Borries'schen Rittergüter, Eckendorf bei Bielefeld.**

---

## Panna służąca
rutynowana, młoda, świadectwa posiada z domów hrabskich, kraje suknie i szyje, czesze modnie i prasuje męską bieliznę — poszukuje za pensyą 12 złr. miesięcznie posady zaraz przez **Biuro S. Satały we Lwowie, ul. Halicka 15.** (2?6 2 3)

---

## NASIENIE TRAWY MIODOWEJ
*(holcus lanatus)*, z tegorocznego zbioru, sprzedaje niżej cen targowych **obszar dworski Rojówka, poczta Tęgoborze.** (239-2-3)

---

## BRACIA BILEWSCY
*w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi,*
polecają w wielkim wyborze
## kalosze rosyjskie
**po zniżonych cenach.** (2702-2-)

1860. T.P.A.P.M. С. Петербургъ.
RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

---

Znany tak dobrze w świecie lekarskim i u cierpiącej Publiczności, a mający tak wielką przyszłość przed sobą

## Zakład zdrojowo-kąpielowy WYSOWA
w Galicyi (pow. Gorlicki)
**zostanie sprzedany z wolnej ręki** z powodu późnego wieku właściciela i słabego zdrowia.
Warunki sprzedaży są bardzo przystępne.
Osoby mające chęć kupna, zechcą się zgłosić do niżej podpisanego zastępcy właściciela. (213-4-10)
*Gustaw Wortsmann*, handel win w Krakowie, ul. Poselska Nr. 9.

---

„WYRÓB KRAJOWY."
## Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
*uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,*
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** cent. 2618 8

---

## Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy
**stacya pocztowa, telegr. i kol. Zagorzany,**
poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym
**Salonową naftę bezpieczeństwa, Nieeksplodującą naftę gospod.**
oraz jako specyalność fabryki
## naftę cesarską (Kaiseroel)
Marka zarejestrowana,
**odznaczoną na wystawach w Paryżu 1889 r., Antwerpii 1886 r., Tryeście 1882 r., Krakowie 1886 r. i w Przemyślu 1882 r. najwyższemi nagrodami,**

jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwonną, palącą się w lampach każdej konstrukcyi jasnym i niekopcącym płomieniem. — **Nafta cesarska** przedstawia w używaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną także i do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysyłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy nietylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140 do 150 kg. nafty, lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg., oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych Szanownych odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

w **Krakowie** dla m. Krakowa i okolicy P. **Marceli Kusz,** ul. Wiślna L. 1;
we **Lwowie** dla Lwowa i okolicy P. **P. Miączyński,** ulica Sykstuska L. 47;
w **Przemyślu** dla Przemyśla i okolicy **skład nafty J. Wiktora i Sp.,** ulica Franciszkańska;
w **Wiedniu** dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austryi PP. **Lindheim i Spół.,** kantor: I. Giselastrasse 11, magazyny w Zwischenbrücken;
dla **Szlązka** P. **Leon Klebinder,** kantor i magazyn w **Privos,** Bahnhof Mährisch Ostrau;
dla **Czech i Morawy: Waaren-Abtheilung der Anglo-Oesterr. Bank;**
Kantor w **Wiedniu,** I., Servitengasse. Magazyny i filie w **Pradze, Ołomuńcu, Przyrowie, Chebie, Reichenberg** i **Pardubitz.**

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości Szanownych Panów odbiorców z prowincyi, że przesłane wprost do fabryki zamówienia wykonywujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z destylarni w Libuszy lub z powyższych składów. (2611-11-15)

**Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie.**

---



FABRYKA ZAŁOZONA 1850 ROKU.
## GUSTAW HOFBAUER
*FABRYKA FORTEPIANOW*
**w Wiedniu, IX., Lichtensteinstrasse Nr. 76.**
**Mignony, fortepiany krótkie, pianina,**
niezrównane w dźwięku, mechanice i trwałości.
Mierne ceny; przystępne warunki. (104-16-20)

---

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*